Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 14 kwietnia 1937 Nr. 102

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Projekt podziału Palestyny — w formie warunkowej?

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. Prasa arabska wciąż poświęca wiele uwagi ewentualnym zaleceniom Komisji Królewskiej w sprawie podziału Palestyny. Z tych samych źródeł komunikują, iż *Komisja Królewska nie wysunie projektu podziału Palestyny we formie kategorycznej. Komisja pozostawi otwartą furtkę, umożliwiającą cofnięcie tego projektu w wypadku, jeżeli Arabowie i Żydzi dojdą do porozumienia w kwestii rozwiązania tej sprawy. Przede wszystkim więc władza mandatowa starać się będzie o podjęcie porozumienia arabsko-żydowskiego. Jeżeli się to nie powiedzie, wówczas dopiero znajdzie realizację projekt podziału Palestyny pomimo sprzeciwu Żydów i Arabów.*

Rada miasta Gazy odbyła specjalne posiedzenie, na którym postanowiono przesłać za pośrednictwem Wysokiego Komisarza do Londynu memoriał w sprawie podziału Palestyny. Memoriał ten głosi m. in.: uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę rządu na ujemne skutki takiego zalecenia, na które naród arabski nigdy się nie zgodzi, nawet jeżeli wszystkie państwa do tego się przychylą. Palestyna stanowi jednolitą jednostkę arabską(!!), która jest niepodzielna. Lepiej już, ażeby rząd angielski zgładził(!?) wszystkich mieszkańców kraju trującymi gazami(!!), aniżeli zastosował powyższe zalecenia. Niech rząd angielski wie, że mieszkańcy Palestyny i wszyscy Arabowie wszelkimi dopuszczalnymi środkami walczyć będą przeciwko podziałowi. Niech Komisja Królewska naprawi swój błąd i nie dopuści, aby rozgorzał nowy pożar.

* * *

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje ze źródeł autorytatywnych, są całkowicie bezpodstawne doniesienia prasy arabskiej, jakoby Wysoki Komisarz został wezwany do Londynu.

Jak donosi arabska agencja prasowa, emir Abdullah spotka się w dniach najbliższych z królem Iraku Ghazi. Podczas spotkania omówione będą doniosłe sprawy polityczne w związku z naradami, które emir Abdullah odbyć ma w Londynie. Emir Abdullah ogłosił zaprzeczenie pogłoski, jakoby prowadził on rokowania z szeikami Beduinów w sprawie kantonizacji Palestyny. Emir stwierdza, iż bardzo daleki jest od zaakceptowania tego pomysłu. Nie jest on *upoważniony do obrony interesów Arabów palestyńskich, lecz pełni swe obowiązki jako emir i spadkobierca wielkiego ruchu arabskiego.*

Światowy Związek Ogólnych Syjonistów przeciw projektom kantonalnym

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. Palestyński ośrodek Światowego Związku Ogólnych Syjonistów grupy B wydał dziś oświadczenie, w którym popiera stanowisko zajęte w publicznych wystąpieniach przez Usyszkina i Ben Guriona w kwestii projektu rozbioru Palestyny. Związek wypowiada się kategorycznie przeciwko projektom kantonalnym, dając wyraz przekonaniu, że realizacja owego projektu stanowić będzie bardzo dotkliwy cios dla historycznych praw narodu żydowskiego, a poza tym projekt ten przyczynić się może do podważenia mandatu palestyńskiego.

Nowy teren pod kolonizację 25 tys. Żydów w Palestynie

Stwierdzenie dużej zdolności absorbcyjnej kraju

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. „Felestin" donosi, że w związku z podróżą inspekcyjną dyrektora departamentu rolnego Wadi Arabia wraz z komisarzem okręgu Ber Szewa krążą pogłoski, iż *podróż ta zmierza do realizacji projektu osiedlenia na tym obszarze 5.000 rodzin żydowskich o łącznej liczbie 25.000 osób. Grunta Wadi Arabia ciągną się od Akaby aż do Morza Martwego. Obszar ten liczy parę milionów dunamów.* Według relacji tego korespondenta, rząd palestyński przeprowadza badanie wody oraz składu chemicznego gleby. O ile badania te wypadną dodatnio, *rząd przystąpić ma do realizacji osiedlenia owych 5.000 rodzin żydowskich.*

„Palestine Revie" tygodnik żydowsko-angielski donosi, iż komisja rządowa powołana do ustalenia zdolności absorbcyjnej kraju na półrocze kwiecień—wrzesień zakończyła już swe prace i złożyła sprawozdanie rządowi. *Komisja przyjęła sprawozdanie jednomyślnie, aczkolwiek składa się z 2 Arabów i 1 Żyda.*

Jak ŻAT-na już doniosła, dodatkowo wydelegowano do urzędnika, który do tej pory sprawozdanie o tej sprawie opracowywał, jeszcze 2 urzędników arabskich. *Ta właśnie komisja zakończyła teraz swe sprawozdanie, które ma wskazywać, iż istnieje możność wchłonięcia całej liczby żydowskich emigrantów.* Z innych źródeł donoszą, że również Agencja Żydowska opracowała już wnioski w sprawie szedulu, które w tych dniach przedłożone będą rządowi.

Uchylona konfiskata „Nowego Dziennika"

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE
Wydział IV Karny

Dnia 10/4 1937. Sygn IV 75/37.

Sąd Okręgowy Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie.

Uchyla się zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 3/4 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 3/4 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 91 z 3/4 1937 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 19 p. t. „Obchód racławicki" wraz z tytułem, albowiem treść tego artykułu nie zawiera żadnego przestępstwa.

Protokolant apl. Keczmur — L. S. — Przewodniczący Dr Krupiński

Za zgodność: (Podpis nieczytelny) sekretarz.

Abisyńczycy masowo uciekają do kolonii angielskich

Londyn, 13. 4. PAT. Agencja Reutera donosi z Somali brytyjskiej, że liczni Abisyńczycy starają się przejść granicę i schronić się w koloniach angielskich. Przeszło tysiąc mężczyzn, kobiet i dzieci, z czego wielka ilość rannych, usiłowało w dniu wczorajszym opuścić Abisynię. Trzymotorowy samolot włoski przeleciał wczoraj po południu nad wsią Borama na granicy brytyjskiej, starając się zawrócić zbiegów. Po drugiej stronie granicy słychać było odgłosy ożywionej strzelaniny. Miejscowi misjonarze angielscy zorganizowali pierwszą pomoc, zajmując się umieszczeniem zbiegów i pielęgnowaniem rannych.

GOSPODARCZA RACJA STANU

KRAKÓW, 14 kwietnia.

Czy mamy w Polsce jakieś kryterium, które by nas orientowało w tym co jest interesem ekonomicznym całości? Czy znamy, nie tylko my ludzie prości, ale nasi wielcy mężowie stanu, nasi reprezentanci parlamentarni, nasi profesorowie wyższych uczelni na katedrach ekonomii politycznej — czy znamy tę strzałkę, która by wskazywała którędy toczyć się winny koła pługu orzącego ziemię pod nowe ziarna gospodarcze, czy czołgu miażdżącego istniejące już formy działania ekonomicznego? Czy po prostu mamy w Polsce — **ekonomiczną rację stanu?** Ileż to „programów" z etykietką takiej czy owakiej racji takiego czy owakiego interesu rzekomej zbiorowości, tuła się: po brukach wielkich miast i po ścieżynach wsi polskich...

A jednak, ilekroć wrzawa na targowisku licytującym światopoglądy gospodarcze w Polsce staje się nazbyt głośna, ilekroć różni z najmniej prawdopodobnych wydarzeń „ambasadorzy pomylonej ekonomii" zdają się na chwilę brać górę ponad zdrowym rozsądkiem, tyle razy odzywa się jakby refren starej piosenki, wszędzie z dziwną solidarnością i z niespotykanym w polskich stosunkach uporem powtarzane zdanie, zdanie - pocieszenie: nadchodzi wreszcie czas, kiedy świadoma celu myśl będzie zmuszona dojść do głosu i zapanować nad chaosem nieskoordynowanych poczynań.

Bierzemy w ręce nowo wydrukowane dzieło, zbiór prelekcji i publikacji, Ignacego Matuszewskiego. ‚Próby syntez"*) są równocześnie syntezą prób. Są syntezą może nie zawsze najsłuszniejszych zamysłów i dokonań ministra skarbu Matuszewskiego, publicysty naczelnego urzędowej „Gazety Polskiej", faktycznego leadera obozu Józefa Piłsudskiego i.... umiarkowanego leadera nowo rodzącego się obozu politycznego w Polsce dzisiejszej. Są syntezą, utwierdzającą nas ponownie w przekonaniu — jeśli takie ponowne utwierdzenie było wogóle potrzebne — że gdyby przeglądać dzieje polskich doktryn politycznych i ekonomicznych od samego zarania polskiej państwowości po wieczór dnia dzisiejszego włącznie, to prawie że nigdzie tak stalowej konsekwencji, tak uporczywej wytrzymałości i niezachwianej woli w głoszeniu i w walce o realizację poglądów, o których słuszności ich głosiciel byłby przekonany — nie znajdziemy. I dlatego być może Matuszewski ma w Polsce licznych opozycjonistów. Ale dlatego napewno nie ma opozycjonisty ani przeciwnika, któryby go za jego pionierstwo w głoszeniu prawdy nie szanował. Bo można z Matuszewskim się nie zgadzać, ale nie można mu, i to pod żadnym warunkiem nie można, odmówić i przyznać, że reprezentuje scalony gmach o określonym stylu i charakterze, gmach polskiej ekonomicznej racji stanu. My mamy może najmniej powodów do jakiegoś nieznającego zastrzeżeń opowiadania się za ideologią polityczną zawartą w „Próbie syntez". Bowiem nikt nas nie przekona o tym, nawet sam najwytrawniejszy ze stylistów Ignacy Matuszewski, że naród i państwo to muszą być koniecznie synonimy, że np. interesy państwowe mogą realizować tylko tacy państwowcy, którzy są równocześnie nobilitowanymi „narodowcami". Nikt nas nie przekona o tym, że Disraeli i Rathenau nie realizowali z największym wysiłkiem i największą korzyścią dla ustrojów państwowych w których żyli, interesów tych ustrojów. Ale Matuszewski ma odwagę pisać i pod adresem „narodowców"- „Tak samo grzeszą ci, co klepiąc „narodowe" hasła, próbują uczyć ludzi, że polskość ma być w Polsce synonimem przywileju, ma być prawem pierwszeństwa przy jadle, nie zaś pierwszeństwa w służbie, ci, co obowiązek Polaków wobec Polski pragną zamienić na obowiązek Polski względem Polaków i całość poświęceń zebranych przez wieki obrócić ku wygodzie swoich adherentów". A więc Matuszewski pojmuje, że prawo pierwszeństwa przy podejmowaniu decyzji państwowych, wywalczane w myśl przesłanek „narodowych", to obowiązek pierwszeństwa w ofiarności....

Ale mimo wszystko musimy przyznać że pojęcie, że idea racji stanu Matuszewskiego, to odważne wyrzucenie poza burtę zarówno jakichś wywyższań czy ambicji obozowych jak i czysto osobistych. Ta odwaga stawania ponad ambicjami i interesami partykularnymi, pozwala wypowiedzenia Ignacego Matuszewskiego traktować nawet wtedy, kiedy najmniej odpowiadają przekonaniom i interesom czytelnika, jako wyraz najszczerszych jego przekonań, jako pogląd, płynący z najczystszej bezinteresowności wielkiego piewcy i apostoła prawdy. Słusznie zwraca uwagę Cat - Mackiewicz na niezwykłość liberalno - gospodarczego stanowiska Matuszewskiego, które to stanowisko przecież przede wszystkim, zdawać by się mogło i powinno, uderza w jego i w „obozowe" interesy. Ale — jak pisze Cat: „Ale Matuszewski należy właśnie do kohorty zasłużonych, oficer Belwederu z 1919 r., naczelnik II. oddziału, jeden z najbliższych współpracowników Marszałka, ma nie mniejsze prawo do popierania etatyzacji gospodarki niż inni panowie, którzy porastają nam laurami na froncie gospodarczym. I oto ten człowiek wbrew interesowi swej grupy, zaczął wołać: to jest szkodliwe dla Polski, w ten sposób zgubimy Ojczyznę". Tak, bowiem Matuszewski nawet wtenczas, kiedy mówi nam czy komuś innemu najbardziej przykre prawdy, dobywa je z głębokiej skarbnicy swych przekonań a nawet czasem umie te przekonania, mimo swej nieskazitelnej konsekwencji, rewidować w imię najdroższych mu wskazań i potrzeb rzeczywistej polskiej racji stanu. Albowiem zdaje on sobie z tego jasno sprawę i pisze wyraźnie **co to jest racja stanu.** „Kryterium siły, kryterium rozwoju, kryterium rzeczywistości.... Zespół tych kryteriów sprzężonych zawsze razem — to jest racja stanu".

Matuszewski znajduje w polskiej ekonomicznej racji stanu, kierowany właśnie tymi kryteriami, o których wspomina — miejsce dla rentowności z prywatno - gospodarczych działań, dla równouprawnienia ekonomicznego w konkurencji, dla nietworzenia szkodliwych przywilejów ani etatystycznych ani prywatno - społecznych. Wykazuje i piętnuje orgie nadmiernych opodatkowań, niszczących źródła dochodu społecznego, orgie usztywnionych ośrodków w rozdziale tego dochodu w postaci monopolów państwowych czy prywatnych. Stąd niejednokrotnie ostra forma jego krytycznych wystąpień przeciw niszczeniu kapitalizacji wewnętrznej, przeciw przymusowości w ściąganiu kredytów skarbowych, przeciw „drenowaniu" rynku pieniężnego, przeciw ekspropriacyjnej taktyce karteli i przeciw wiecznej konwersji nie tylko zobowiązań, ale także i.... poglądów.

Matuszewski pozostał, takim jakim był w czasie krwawych wojen o niepodległość — szarym żołnierzem idei. Dziś tylko zamienił broń palną na wieczne pióro, by walczyć z równym samozaparciem o zręby **polskiej racji stanu.** I słusznie twierdzą inni, a on nie wypiera się tego, że publicystyka jego, to granaty na współczesnych polach bitew — polach bitew, gdzie toczy się bój o prawdę polityczno - ekonomiczną. **K. R.**

*) Ignacy Matuszewski, Próba Syntez, Warszawa 1937.

„Niemiecki front ludowy" wydaje manifest do narodu niemieckiego

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 13. 4. (Z). W ostatnich dniach odbyły się w Paryżu zgromadzenia, na których ukonstytuował się niemiecki front ludowy pod przewodnictwem znanego literata Henryka Manna. W zgromadzeniach uczestniczyli liczni socjaliści i komuniści niemieccy, przebywający na emigracji. W szeregu przemówień roztrząsano sprawy, związane z reżimem hitlerowskim i polityką zagraniczną Trzeciej Rzeszy. Uchwalono wystosować manifest do ludności niemieckiej z wezwaniem do walki przeciw przygotowaniom wojennym reżimu narodowo-socjalistycznego, przynoszącego szerokim warstwom narodu niemieckiego niepowetowane szkody gospodarcze, oraz zaprotestować przeciw interwencji niemieckiej w Hiszpanii. Na jedno z posiedzeń niemieckiego frontu ludowego przybył przewodniczący Kortezów Martinez Barrio z członkami bawiącej właśnie w Paryżu delegacji parlamentu hiszpańskiego, której zebrani zgotowali serdeczne przyjęcie.

Policja Trzeciej Rzeszy skonfiskowała wczoraj niemal wszystkie zagraniczne czasopisma, i głównie pisma angielskie i francuskie, które ogłosiły manifest niemieckiego frontu ludowego.

Arabowie przeciw kantonizacji

Jerozolima. 13. 4. (ŻAT) Prasa arabska zamieszcza w dalszym ciągu artykuły przeciwko projektowi kantonizacji Palestyny. „Felestin" pisze, że wszystkie pogłoski uważać należy za balony próbne jakie zwykle wypuszczane są przez angielskich polityków przed trudnymi decyzjami. Lecz również takim manewrom naród arabski przeciw stawi się jak jeden mąż. „Al Islamia" sądzi, iż podział Palestyny jest rzeczą niemożliwą, i tak niemądra myśl natrafi na niesłychane trudności prawne, religijne, geograficzne, ekonomiczne i polityczne. Według „Al Islamia" myśl ta powstała w kołach angielskich po roku 1929. Tego rodzaju koncepcja koliduje jednak wyraźnie z art. 22 paktu Ligi Narodów, gdyż mandat nie pozwala Anglii na żadne rozbiory. „A Difae" podkreśla, że w kantonizacji tkwi wielkie niebezpieczeństwo „Jest to pomysł reakcyjny, który załamał się już w Syrii, pisze ‚A Difae'. Projekt kantonizacji wywleczono z muzeum imperializmu. Podobnie jak mumia nie może żyć, tak też tego rodzaju projekty są z góry skazane na niepowodzenie. Czy po to przybyli członkowie Komisji królewskiej? — Czyż takie ma być rozwiązanie problemu?

Obniżone ceny mąki, chleba i kasz w Warszawie - od 17 bm.

Warszawa, 13. 4. PAT. W dniu 13 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do badania cen w składzie delegatów Izb rzemieślniczych, przemysłowo-handlowej i rolniczej oraz reprezentantów spółdzielni i spożywców.

Ekspertów wysłało stowarzyszenie kupców polskich, związki detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego i żydowskiego, związek młynarzy, cechy piekarskie, hurtownia „Stowinkol" i nadzór rządowy nad giełdą zbożowo-towarową w Warszawie, oraz piekarnia miejska.

Zgłoszone przez przewodniczącego komisji woj. Wł. Jaroszewicza dezyderaty obniżki cen mąki, kasz oraz pieczywa spotkały się z obywatelskim stanowiskiem organizacyj rzemiosła i kupiectwa, oraz ze szczególnym oświetleniem ze strony samorządu gospodarczego i specjalistów z poszczególnych dziedzin.

Komisja ustaliła ceny na mąkę 65 proc. żytnią i pieczywo, oraz pęczak, kaszę jęczmienną, perłową i mannę.

W hurcie cena mąki 65 proc. żytniej 35 zł. za 100 kg., w detalu 40 gr. za 1 kg.

Hurtowa cena pęczaku i kaszy jęczmiennej wynosi 36 zł. za 100 kg., detaliczna 0.41 zł. za 1 kg., hurt kaszy perłowej i manny 48 zł. za 100 kg., detal 55 gr. za 1 kg.

Cena chleba pytlowego z mąki 65 proc. ustalona została na 36 gr. w detalu, razowego 95 proc na 30 gr. i sitkowego na 32 gr. za 1 kg. Cena bułki wodnej 50-gramowej w detalu 5 gr.

Celem umożliwienia wysprzedaży względnie zużycia zapasów mąki i kaszy — ustalone ceny maksymalne wchodzą w życie z dniem 17 kwietnia rb. Od tego dnia pobieranie wyższych cen zarówno w hurcie jak i w detalu od ustalonych — karane będzie surowymi grzywnami.

Również od 17 bm. będzie ściśle kontrolowana waga chleba. Bochenki chleba muszą ważyć pół kg., 1 kg. 2 kg. lub wyżej w pełnych kilogramach.

Podkomisja zbada zagadnienie zniżki cen mąki

Warszawa. 13. 4. PAT. Komisja kontroli cen powołała podkomisję, która przeprowadza badania nad zagadnieniem zniżki cen mąki i chleba po wprowadzeniu ograniczeń przemiałowych, przewidzianych rozporządzeniem ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 8 bm. o przemiale o pszenicy i żyta.

Jak wiadomo, zarządzenia p. prezesa Rady Ministrów z dnia 12 bm. obniża ceny mąki, kaszy i chleba na czas przejściowy, to jest do czasu wprowadzenia ograniczeń przemiałowych. Przewodniczącym podkomisji jest p. Igielski, dyrektor biura aprowizacyjnego w Ministerstwie Spraw Wewn.

Kontrola kilku tysięcy sklepów spożywczych

Warszawa. 13. 4. (Sin.) W wyniku ostatnich zarządzeń w sprawie zwalczania lichwy żywnościowej rozpoczęto wczoraj na terenie stolicy generalną lustrację miejsc sprzedaży żywności i artykułów pierwszej potrzeby, którą kierował osobiście komisarz rządu wojewoda Jaroszewicz. Brało w niej udział 120 urzędników, którzy od 7 rano w przeciągu 10 godzin zbadali na terenie całego miasta kilka tysięcy punktów sprzedaży chleba, mięsa, tłuszczów itd. sprawdzając, czy stosowane są obowiązujące ceny niki. Protokóły spisywane przeciwko kupcom uprawiającym lichwę żywnościową kierowano natychmiast do starostw grodzkich i będą one doraźnie rozpatrzone w pierwszej kolejności przez sądy starościńskie.

P. Premier na Zamku

Warszawa. 13, 4. P. Prezydent R. P. przyjął dziś p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego, który referował o bieżących pracach rządu.

Weizmann przybywa na sesję A. C.

Jerozolima, 13 4. ŻAT. Prezydent dr Weizmann oczekiwany jest w Palestynie 22 bm. i weźmie udział w obradach syjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Jak się ŻAT-na dowiaduje, prof. Brodetzki nie będzie miał możności przybycia do Palestyny, gdyż pilne sprawy polityczne wymagają jego obecności w Londynie.

Światowa konferencja zjednoczenia Ogólnych Syjonistów grupy A nie odbędzie się w Londynie, lecz w Jerozolimie. Otwarcie konferencji nastąpi 19 bm.

Nowe zapewnienie o stabilizacji dolara

Waszyngton. 13. 4. PAT. Podsekretarz stanu Morgenthau złożył przedstawicielom prasy w sprawie możliwości zmiany wartości dolara następujące oświadczenie: *Nie mamy najmniejszych przyczyn do niepokojenia się sytuacją i nie zamierzamy w żadnym wypadku zmienić wartości dolara.*

Dr Schacht przyjęty przez króla Belgów

Bruksela, 13. 4. PAT. Dr Schacht był dziś z rana przyjęty na audiencji przez króla Leopolda III, po czym konferował z prezydentem Banku Narodowego Frankiem, który uprzednio odbył dłuższą naradę z premierem Van Zeelandem. Następnie Frank wydał na cześć dr Schachta śniadanie, na które przybył m. in. minister finansów Deman oraz szereg osobistości ze świata gospodarczego.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 13. 4. (Sin). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia III klasy loterii państwowej padły większe wygrane na następujące numery

I ciągnienie: 5.000 zł. — 44518, 50.000 zł. 150083, 15.000 zł. — 152387 174672, 10.000 zł. — 47135 166084, 2.000 zł. — 34759 70559 88178 113769 161198, 1.000 zł. — 74483, 75449, 77059, 190197, 191796.

II ciągnienie: 20.000 zł. — 159295, 10.000 zł. — 147782 44255 70414 146183 159613, 2.000 zł. — 2861, 3393, 1.000 zł. — 51622 143923 146289.

Powstańcy grożą zatopieniem okrętów cudzoziemskich

Bayonne, 13. 4. PAT. Agencja Havasa donosi, że hiszpański krążownik powstańczy „Almirante Cervera" rozesłał przez radio następujące zawiadomienie: Wszystkie statki hiszpańskie lub cudzoziemskie, które wejdą na wody biskajskie, zostaną zatrzymane lub zatopione.

Niewystarczające wyjaśnienia Baldwina

Londyn, 13. 4. PAT. Wyjaśnienia złożone wczoraj w Izbie gmin przez premiera Baldwina na temat sytuacji statków angielskich wywołanej blokadą Bilbao przez powstańców nie zadowoliły opozycji. Leader Labour Party poseł Attlee złożył do laski speekera nagły wniosek, w którym proponuje parlamentowi wyrażenie ubolewania, że rząd nie potrafił zapewnić statkom brytyjskim dostatecznej ochrony.

Debata nad tym wnioskiem odbędzie się jutro. Z ramienia Labour Party przemawiać będzie pos. Attlee oraz pierwszy lord admiralicji w rządzie Labour Party Alexander. Z ramienia rządu zabiorą głos: min. Eden i premier Baldwin. Aczkolwiek debata nie przyniesie żadnej niespodzianki w postaci np. porażki rządu, to jednak rząd niewątpliwie będzie musiał wysłuchać szeregu gorzkich wyrzutów zarówno ze strony opozycji, jak i z szeregów swoich własnych zwolenników za niedostateczne ochranianie statków brytyjskiej floty handlowej na wodach hiszpańskich.

* * *

Bayonne, 13. 4. PAT. Agencja Havasa donosi, że decyzja powzięta przez rząd angielski konwojowania handlowych statków angielskich jedynie na pełnym morzu a nie na wodach hiszpańskich, doszła do St. Jean Luz dopiero wczoraj w godzinach popołudniowych. Kapitanowie angielskich statków handlowych, stojących na kotwicy w porcie, zdecydowali się ładunek składający się z żywności i mogący ulec zepsuciu, sprzedać na miejscu.

Zażarta bitwa w Madrycie trwa

Paryż, 13. 4. PAT. Havas donosi z Madrytu, że od samego rana na odcinku Casa de Campo rozlega się kanonada. Noc była bardzo ciężka. Zacięte walki odbywają się również pod Cerro de Alguila. Wojska rządowe pragną owładnąć doniosłą pozycją, bardzo trudną do zdobycia i silnie umocnioną przez powstańców, którzy zajęli ją 4 miesiące temu. Cerro de Alguila dominuje nad dzielnicą uniwersytecką oraz nad szosą la Coruna.

Paryż, 13. 4. PAT Havas donosi z Naval Carnero (po stronie powstańców): Główne wysiłki wojsk rządowych na froncie madryckim są skoncentrowane w dzielnicy uniwersyteckiej. Powstańcy przepuścili milicjantów na tyły szpitala, gdzie urządzono zasadzkę. Po morderczej walce wojska rządowe wycofały się na stanowiska wyjściowe, pozostawiając wielu zabitych. Podczas ostatnich 3-dniowych walk pod Madrytem, wojska rządowe skoncentrowały 50.000 żołnierzy.

Bilbao, 13. 4. PAT. Baskijskie biuro prasowe komunikuje, że wojska rządowe zdołały zatrzymać ofenzywę powstańców.

Udaremniony werbunek komunistów

Poznań, 13. 4. Policja w Jarocinie zlikwidowała grupę komunistyczną, która trudniła się rekrutacją ochotników do armii rządowej w Hiszpanii. Zawiadomiona, że komuniści wyjechali z Kalisza autobusem, policja obstawiła z chwilą przybycia do Jarocina autobus i *po zbadaniu wszystkich osób, aresztowała* 5 *z nich, które przewieziono do aresztu, skąd następnie odstawiono ich do Kalisza.*

Z DNIA

Psychologia odszczepieństwa

KRAKÓW, 14 kwietnia.

Napół poważny, napół komiczny proces, wytoczony przez laureata Nobla, słynnego patologa i bakteriologa prof. Landsteinera wydawnictwu biograficznego leksykonu „Who's Who in American Jewry", odsłania nam psychologię wychrzty-regenata w sposób niemniej jaskrawy od swej osławionej „ankiety" na temat antysemityzmu, zaaranżowanej przez wychrzczonych wydawców pewnego tygodnika literackiego w Polsce — si parva cum magnis comparare licet...

Prof. Karol Landsteiner jest niewątpliwie uczonym w i e l k i e j miary. Wiedeńczyk z pochodzenia, powołany został w roku 1914 do instytutu Rockefellera w Nowym Jorku, gdzie wsławił się bardzo doniosłymi odkryciami naukowymi w dziedzinie serologii, za epokowe zaś badania nad grupami krwi uzyskał nagrodę Nobla. Przez dziwną ironię losu ten genialny twórca nauki o grupach krwi, która znalazła dziś tak rozległe zastosowanie, sam wyparł się w ł a s n e j k r w i swojej, wyparł się żydostwa. Teraz zaś prof. Landsteiner wytoczył wspomnianemu wydawnictwu proces o odszkodowanie w wysokości 20.000 dolarów za to, że życiorys jego umieszczono w leksykonie biograficznym żydostwa amerykańskiego, żądając zarazem, by w drugim wydaniu leksykonu życiorys został opuszczony. Prof. Landsteiner nie tylko nie chce mieć z żydostwem nic wspolnego, ale wprost w skardze swej wyznaje, że jest wyraźnie zainteresowany w z a t a j e n i u swej dawnej przynależności wyznaniowej, ponieważ od lat 50-ciu obcuje wyłącznie tylko z chrześcijaninami, a jako czuły ojciec chciałby syna swojego — który całkowicie nieświadom jest swego pochodzenia żydowskiego — ustrzec przed bolesną tragedią na wypadek, gdyby leksykon dostał się przypadkiem do jego rąk i gdyby uświadomił sobie, że płynie w nim krew żydowska...

Wielcy uczeni łączą w sobie zazwyczaj obok wielkich walorów intelektu naiwność niemal dziecięcą. Skoro prof. Landsteinerowi tak bardzo zależało na zakonspirowaniu swego pochodzenia żydowskiego, to przecież najmniej mądre i celowe było wszczęcie tego niedorzecznego procesu, który sprawie całej, zwłaszcza w warunkach amerykańskich, dopiero nada rozgłos. Reporterzy amerykańscy długo musieli czekać an tego rodzaju smaczny „kąsek"... I czegoby się może Landsteiner-junior nie dowiedział z leksykonu biograficznego, o tym dowie się z sensacyjnych sprawozdań sądowych, zamieszczonych w całej prasie amerykańskiej. Czy będzie to dla niego mniejsza tragedia? Dziwna zaiste jest logika skąd inąd nawet wielkich ludzi, chorobliwie przeczulonych na punkcie swego żydowskiego „kompleksu".

Prof. Landsteiner niczego się widocznie nie nauczył, lub o wszystkim — zapomniał. Nawet hitleryzm nie był dla niego nauczką. Gdyby losy zagnały go nie do wolnej i demokratycznej Ameryki, ale do Niemiec, kto wie, — byłby może dziś szukał schronienia w laboratoriach uniwersyteckich na górze Cofim, gdyby oczywiście powrócił do żydostwa... W atmosferze całkowitej swobody i tolerancji, gdzie kolega jego po laurach Nobla, prof. Albert Einstein tak dumnie podkreśla na każdym kroku swą przynależność do żydostwa, ciesząc się przy tym najgłębszą i powszechną czcią — prof. Landsteiner doprowadza swe odszczepieństwo do absurdu, narażając się po prostu na śmieszność w oczach całej opinii amerykańskiej. Oto do czego może doprowadzić absolutny brak charakteru i — by użyć trudnego do przetłumaczenia terminu Teodora Lessinga — ów chorobliwy „S e l b s t h a s s", który był przyczyną tragedii niejednego już wybitnego Żyda-renegata.

Ten sam karykaturalny „Selbsthass" który małym i upartym renegatom z warszawskiego czasopisma literackiego nakazał właśnie w tej chwili otworzyć łamy swego organu dla bezprzykładnej hecy antyżydowskiej, która rozlała się brudną falą po całej Polsce i podchwycona została nawet w pogromowym przemówieniu obrońcy endeckich chuliganów w Radomiu, — ten sam zanik wszelkiego poczucia godności skłonił wielkiego skąd inąd uczonego do wszczęcia owego komicznego procesu, z którego śmieje się w kułak cała Ameryka.

D. L.

PRZEGLĄD PRASY

Usyszkin

Prasa palestyńska donosi o pewnym, poufnym zebraniu odbytym niedawno w Tel Awiwie z udziałem M. M. Usyszkina. Takie poufne zebrania mają już tradycję. Usyszkin zjawia się zawsze na nich po to, by wyjawić to, co go boli i by podzielić się tym bólem ze słuchaczami. Na zebraniu tym mówił Usyszkin m. in. z ironią:

Na razie przybywam jeszcze z Jerozolimy do Tel Awiwu bez wizy i korzystam z pomyślnej sposobności. Albowiem skoro nastąpi kantonizacja albo zostanie stworzone „państwo żydowskie" i trzeba będzie z Jerozolimy do Tel Awiwu uzyskać wizę, noga moja nie stanie więcej w Tel Awiwie. Bez Jerozolimy nie istnieje dla mnie Palestyna, a lepiej upadek i śmierć, niż żyć w takim „państwie żydowskim" od Tel Awiwu do Akko....

Jest w tym zdaniu cały Usyszkin taki, jakiego znamy od czasu Kongresu ugandystycznego, kiedy to Teodorowi Herzlowi rzucił — zresztą nieopatrznie — w twarz słowo „zdrajca". Jest to Usyszkin, którego bronią jest często ironia, bolesny sarkazm, ale który przy tym jest sumieniem nie tylko ruchu, ale i narodu.

...zaczyna po prostu tracić cierpliwość...

Psują się i to bardzo poważnie stosunki polskie z Trzecią Rzeszą. Po manifestacjach w Grudziądzu i po przeproszeniu hitlerowców za pośrednictwem oficjalnego komunikatu pozostał jakiś — powiedzmy oględnie — niewyraźny smak. Prasa polska daje dość dosadnie wyraz nastrojom antyhitlerowskim i to we formie ostrej i stanowczej. Miernikiem tych nastrojów jest następujący głos „Dziennika Bydgoskiego":

„Społeczeństwo polskie zaczyna po prostu tracić cierpliwość. Wyprowadza je z równowagi i z koniecznego w polityce spokoju nierównomierność praw i obowiązków, wynikających z dziesięcioletniego paktu o nieagresji.

Te wywody podobnie, jak wywody wielu pism z zachodniej części Polski polecamy tym wszystkim publicystom, którzy twierdzą stanowczo, że jedynymi wrogami przymierza polsko-hitlerowskiego są Żydzi. Czyżby „Dziennik Bydgoski", „Polonia", „Kurier Poznański" były organami żydowskimi? Zapewne nie tylko w zachodniej części Polski widzą jasno, że w Hitlerii nikt nie wyrzekł się marzeń o „Drang nach Osten" i mają już dość flirtu z Trzecią Rzeszą.

Iluzje

Cytowany wczoraj przez nas artykuł „Polski Zbrojnej" wywołał dość silny oddźwięk. Z pism żydowskich zabiera głos „Hajnt", wskazując na pewne nieporozumienie, jakie zachodzi w całej tej sprawie:

Nie należy snuć iluzji, jakoby istniała możliwość rokowań z przywódcami żydowskimi jak długo hasło emigracji będzie uważane za jedyny środek rozwiązania kwestii żydowskiej. Żydzi będą emigrowali jeśli tylko zaistnieją możliwości emigracyjne, ale mogą emigrować wyłącznie jako równouprawnieni obywatele, a nie jako bezdomne, pędzone stado.

Pogląd ten pokrywa się z uwagami, które wypowiedzieliśmy wczoraj na marginesie artykułu „Polski Zbrojnej". — Charakterystycznym jest, jak niektóre pisma prorządowe ujmują całą sprawę i jakie wnioski wyciągają ze spokojnych i rzeczowych wywodów organu kół wojskowych. Sanacyjny „Dziennik Poznański" pisze po zacytowaniu końcowego wywodu „Polski Zbrojnej":

Słowem — dosyć tego gadania o emigracji, czas nareszcie przystąpić do jej realizacji.

Z wywodów „Polski Zbrojnej" wcale nie wynika, jakoby chodziło tylko o emigrację. Ale — zgoda! — przyjmujemy sugestię poznańskiego organu sanacyjnego. Owszem, chętnie przystąpimy do omawiania także spraw emigracji. Może takie omówienie usunie raz wreszcie iluzje i fantasmagorie, jakimi karmi się czytelników niektórych organów.

Jasno i otwarcie

Kiedy rozpoczęła się walka o ghetto ławkowe na uczelniach, słyszeliśmy często dobrotliwe żale i rady, że właściwie chodzi tylko o względy towarzyskie, i że nikogo nie można zmusić do siedzenia razem z ludźmi, którzy z jakichkolwiek powodów są nieodpowiedni czy niesympatyczni. Szermierzem takiego stanowiska był p. Mackiewicz w „Słowie" wileńskim, który nie raz stwierdzał, że gdyby był na miejscu Żydów, chętnie zrzekłby się wspólnej ławki z zagorzałymi przeciwnikami. Było to oczywiście stanowisko krótkowzroczne. Stwierdzaliśmy nie raz, że tu nie chodzi o względy sympatii czy antypatii, lecz o p r a w a, a próba stworzenia ghetta ławkowego jest pierwszym wyłomem w równouprawnieniu Żydów na uniwersytetach. Nie trzeba wprawdzie potwierdzenia dla takiego poglądu, ale oto „Słowo" potwierdziło mimo woli nasze stanowisko, przekreślając tym samym wszystkie wywody swego naczelnego publicysty. W dodatku akademików wileńskich „Słowa" pojawił się artykuł, który nam wyjaśnia, do czego ma służyć ghetto ławkowe. Jakiś młody autor nie bawiący się w politykę pisze wręcz:

Postępowanie względem Żydów musi być nieugięte. Dlatego już niech Żydzi się nie spodziewają na przyszłość humanitarnego, powściągliwego żądania osobnych miejsc.

Następne żądanie będzie już bezkompromisowe.

— Żydzi z polskich uniwersytetów precz!

Otwartość — godna podkreślenia. My wcale nie spodziewamy się humanitarności i dobrze wiemy, że konsekwencją ghetta ławkowego będzie usunięcie Żydów z polskich uniwersytetów. Tylko p. Mackiewicz powinien uzgodnić swoje poglądy z młodymi i nie opowiadać nam o „względach sympatii i antypatii". Co się zaś tyczy samego hasła, to nie jest ono znowu takie łatwe do zrealizowania, jak się to niektórym młodzieńcom wydaje. Młodzież żydowska wie dokładnie o co walczy, i nie ustąpi z pola walki, a łamanie praw jest zawsze bronią obosieczną.

Morały, które uderzyły w próżnię

Apel „Gazety Polskiej" do młodzieży endeckiej, by potępiła zamachy bombowe, uderzył w próżnię. Odpowiedź prasy endeckiej rozwiała ostatecznie wszelkie złudzenia. „Gazeta Polska" zamilkła nagle w tej sprawie i nie zdobyła się dotąd na odpowiedź prasie endeckiej. Trafnie ocenia ten apel „Walka Ludu":

„Dlaczego „Gaz. Polska" zauważyła tylko bomby i tylko w sprawie bomb chciałaby słyszeć apel przywódców młodzieży endeckiej? A czy wolno napastować kolegów, bić kastetami i laskami, wybijać oczy, napadać z tyłu, terroryzować wszelkimi sposobami? Czy jeszcze raz przeżyjemy grzeczne uwagi pod adresem awanturników, a wszystko pozostanie po staremu? Rozczarował się już prof. Świętosławski, prof. Ujejski, wielu innych, ale „Gaz. Polska" zawsze wierna propaguje nawrót do dawnych dobrych, bezskutecznych metod.

Nie wiemy, czy artykuł w „G. P." odpowiada intencjom czynników rządowych, ale to wiemy, że rozzuchwalenia endeków ma już dość całe społeczeństwo."

Właśnie w chwili, kiedy zdawało się, że społeczeństwo ma już dość wybryków endeków, rozpoczęła się polityka kokietowania młodzieży endeckiej. Łudzą się czynniki, które sądzą, że ta polityka przyniesie jakąś korzyć. Taka akrobatyka polityczna może doprowadzić tylko do jednego celu — do bankructwa.

([illegible])

MIĘDZY WSPÓŁPRACĄ I CHAOSEM

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

W przede dniu dalszych zmian

Niepokój i zamieszanie wywołane niedawnymi wydarzeniami i przemianami w Europie nad dunajskiej i południowo-wschodniej poczynają się powoli uspokajać, a opinia publiczna siłą faktu musi w nowym układzie sił widzieć trwały element sytuacji międzynarodowej. Narazie przeto będą współistnieć w tych regionach dwa systemy polityczne, które możemy określić jako francuski i włoski (jednakże nie włosko-niemiecki). Systemy te będą się w pewnych punktach stykać, w innych znów rozchodzić. Oficjalna polityka francuska nie wypowiedziała się jeszcze na temat ostatnich wydarzeń dyplomatycznych w Białogrodzie, Quai d'Orsay zachowuje w tym względzie znaczną powściągliwość. Ton prasy francuskiej jest nadal melancholijny, a białogrodzka wizyta prezydenta Benesza nie przyczyniła się bynajmniej do poprawy tych nastrojów. Komentarze do tej wizyty są nader skąpe, tak, iż odnosi się wrażenie, że cała wizyta nie wywarła wpływu na kierunek polityki jugosłowiańskiej. Zapowiedziana rewizyta ks. regenta Pawła w Pradze będzie zapewne jeszcze jedną manifestacją małoententowej jedności, którą tak akcentuje każdy oficjalny komunikat. Jednakże wymowa komunikatów jest zupełnie różna od wymowy... faktów.

Z tymi minorowymi raczej nastrojami, kontrastuje mocno triumfalny ton prasy włoskiej, która głosi urbi et orbi sukces polityki włoskiej. Organy faszystowskie zapowiadają już jako następny teren aktywności dyplomatycznej Rzymu — Rumunię, która wkrótce ma zawrzeć układ z Włochami na wzór paktu włosko-jugosłowiańskiego i spacyfikować swe stosunki z Węgrami. Niewątpliwie pewne kontakty są już nawiązane, czego dowodziłby choćby artykuł hr. Bethlena o poprawie stosunków rumuńsko-węgierskich. Te wszystkie przemiany nie wykluczają jednak dalszego istnienia Małej Ententy, której statut ulegnie pewnym przekształceniom. Głosy z Berlina, głoszące już, już koniec Małej Ententy są, jak dotychczas, jedynie wyrazem... pobożnych życzeń.

Tymczasem Wiedeń wcale nie jest zachwycony nowym kursem dyplomacji włoskiej, który z konieczności zwiększa nacisk Niemiec na Austrię. Wizyta Schuschnigga w Rzymie uległa znowu odroczeniu. Oficjalne dementi włoskie, że stosunki z Austrią nie uległy pogorszeniu, jest najlepszym dowodem, że — coś jest na rzeczy. Wiedeń poczyna się coraz częściej oglądać na Londyn i Paryż, które w gruncie rzeczy sprzyjają koncepcjom habsburskim, wbrew opinii Małej Ententy.

Włochy na straży... nieinterwencji

Konkurencja w regionie naddunajskim między Francją a Włochami przenosi się również na inne odcinki międzynarodowego frontu. Atmosfera między Paryżem a Rzymem, która od ustąpienia Lavala nie odznaczała się serdecznością, stała się wręcz wroga. Zewnętrznym przejawem tego stanu jest odwołanie szeregu imprez sportowych, co przerodziło się wprost w wojnę sportową. Ma ona tło wyraźnie tło polityczne i może się odbić na udziale Włoch w wystawie światowej.

Całkiem niespodziewanie Mussolini udrapował się w togę gorliwego obrońcy zasady nieinterwencji i prasa włoska przy pomocy znanej metody „łapaj złodzieja" wytoczyła przeciw Francji i Sowietom oskarżenie o złamanie układu o nieinterwencji.

Są to oczywiście wszystko gry i gierki taktyczne, gdyż losy Hiszpanii nie rozstrzygną się przy zielonym stoliku, lecz na polach walk, które w ostatnim tygodniu rozgorzały równocześnie na wszystkich frontach Hiszpanii, przy czym zwraca uwagę skoncentrowanie głównych wysiłków powstańczych na froncie baskijskim.

Po długim okresie względnej bierności, która była zapewne wyczekiwaniem na rozwój sytuacji, Niemcy dały znowu znak życia w kwestii hiszpańskiej. Na wody Hiszpanii odpłynęły nagle dwie łodzie podwodne tak, iż obecnie znaczne siły flotowe niemieckie są skoncentrowane w regionie śródziemnomorskim.

Izolowana hitleria — zepsuta sielanka

Sytuacja dyplomatyczna Niemiec kształtuje się zresztą coraz bardziej niepomyślnie. Na coraz to nowych odcinkach powstają zadrażnienia i tarcia. Postępy dyplomacji włoskiej są dla Berlina pociechą wyłącznie negatywną, gdyż w rzeczywistych korzyściach ostatnich układów i rozmów Niemcy nie uczestniczą a rola „brillant second" Mussoliniego wcale się Hitlerowi nie uśmiecha.

Na razie zaś stosunki z Watykanem układają się jak najgorzej. Dyplomaci niemieccy „świecą" nadal nieobecnością, odczytanie encykliki papieskiej z ambon niemieckich przyprawiło hitlerię o atak wściekłości, w projekcie jest nota protestująca „przeciw podburzaniu części narodu niemieckiego przez obcego suwerena", episkopat niemiecki zapowiada konferencję biskupów w Fuldzie. „Kulturkampf" rozgorzał zatem w całej pełni, Ludendorf będzie ze swej strony dolewał pogańskiej oliwy do ognia — a tu Mussolini całkiem nie kwapi się z mediacją.

W stosunkach z Austrią, jak najgorzej, ugoda z 11/7 1936 jest martwą literą, Schuschnigg tępi bezwzględnie wszelkie przejawy agitacji nazistycznej, nawet prowadzonej pod firmą „betont national", nie przepuszczając nawet takim „niewinnym" krokom jak złożenie wieńca na grobie rodziców führera. W rokowaniach z Anglią zupełna martwota a ostatnia audiencja Ribbentropa u Edena była, jak podkreślono ze strony angielskiej, jedynie aktem kurtuazyjnym dla poinformowania Niemiec o postępie rokowań nad nowym statutem Belgii, z których to rozmów Niemcy są na razie zupełnie wyłączone.

A wreszcie „clou" wszystkiego: obecna faza stosunków polsko-niemieckich. Zaczęło się psuć już dawniej, gdy w przewidywaniu wygaśnięcia konwencji genewskiej Warszawa poczęła się zastanawiać nad dalszymi losami mniejszości polskiej na Śląsku. Dyskusja rozszerzyła swój zasięg na całokształt zagadnień mniejszościowych po obu stronach. Prasie niemieckiej popuszczono na chwilę cugli, nałożonych jej w sprawach polskich od stycznia 1934, prasa ta użyła sobie na Polsce i jej sytuacji wewnętrznej z właściwą sobie jadowitością. Odpowiedzią była manifestacja w Grudziądzu, której efekt musiał aż być „zneutralizowany" oficjalnym komunikatem. Na taką chwilę wraca właśnie do Warszawy min. Beck po dłuższej nieobecności. Wywczasy w Cannes i przejazd przez Paryż zużytkował min. Beck dla wymiany zdań z Delbosem i udzielenia wywiadu dla „Paris Soir". Dawno już nie padły tak serdeczne słowa pod adresem Francji, wolne od wszelkich zastrzeżeń i myśli ubocznych. Zapowiedź, że „współpraca polsko-francuska" wyda wkrótce bardzo korzystne owoce" stanowi pomyślne zjawisko na zachmurzonym horyzoncie międzynarodowym.

Balon próbny, czy rzeczywistość?

W tymże samym wywiadzie zapewnił min. Beck, że nic mu nie wiadomo o żadnej zmianie na linii Berlin-Moskwa, jednakże ewentualności takiej zmiany nie można a priori wykluczyć na przyszłość. Poruszenie tej kwestii, która wywołuje z niebytu „upiora Rapalla" stoi w związku z pogłoskami czy wręcz alarmami pewnych organów prasowych, że w bliskiej przyszłości ma wyjść z Berlina inicjatywa zbliżenia do Sowietów. W tym kierunku ma wpływać na Hitlera poważna grupa generałów Reichswehry a również świeżo pogodzony z reżimem Ludendorf ma być zwolennikiem koncepcji rapallskiej. Wilhelmstrasse określa to wszystko jako plotkę, manewr i balon próbny, jednakże z Paryża przypominają, że nie kto inny, jak Hitler prolongował układy rapallskie. Cele i kulisy tej gry wyjdą wkrótce na jaw. Niemcy przypuszczają, że ten balon próbny uleciał z Quai d'Orsay i jest obliczony na zastraszenie państw, które wykazują zbytnią niechęć czy oporność wobec francusko-sowieckich pokus zbiorowego bezpieczeństwa, widmem odradzającego się Rapalla. To też III-cia Rzesza przeciwstawiła tym pogłoskom kategoryczne dementi, powtarzając raz jeszcze, że od czasu Norymbergi stosunek do Sowietów opiera się na tych samych, ustalonych tam zasadach. A jednak! Jak powiedział min. Beck, na przyszłość nie można nic z góry wykluczyć.

Na razie Sowiety są w okresie wielkich zmian personalnych zarówno w dyplomacji jak i w polityce wewnętrznej. Dotychczasowy ambasador w Paryżu p. Potiemkin został zastępcą komisarza Litwinowa, co oznacza utrwalenie i zaakcentowanie francuskiej orientacji w polityce Sowietów. Na placówkę paryską poszedł p. Suric, dotychczasowy ambasador w Berlinie, uchodzący za jednego z najzręczniejszych dyplomatów sowieckich. Na wewnątrz generalna czystka trwa w dalszym ciągu. Po chwilowej „pieredyszce" zabrano się znowu do Bucharina i Rykowa, którym przygotowano podobno już pokazowy proces. Wielkie przesunięcia miały miejsce na Ukrainie sowieckiej. A wreszcie afera byłego szefa GPU Jagody, niedawnego władcy życia i śmierci 170 milionów ludzi, rzuca ponure światło na całokształt życia publicznego w ZSSR. Sensacyjna jest wprost, mowa Stalina na posiedzeniu Cika, ogłoszona z jednomiesięcznym opóźnieniem, która uzasadnia ostatnią falę represyj daleko idącym przenikaniem elementów kontrrewolucyjnych do całej aparatury państwowej i partyjnej.

Świat spogląda na Belgię

Szereg przyczyn złożyło się na to, że oczy całego świata są skierowane na Belgię i to zarówno na jej położenie wewnętrzne jak i międzynarodowe. Niespotykany w historii parlamentaryzmu pojedynek wyborczy Van Zeeland—Degrelle trzymał opinię publiczną w prawdziwym napięciu. W ostatniej chwili spotkał Degrelle'a poważny cios, gdyż koła kościelne przez usta prymasa Belgii wypowiedziały się przeciw doktrynie reksizmu i kandydaturze jego przywódcy. Wszyscy, którym droga jest przyszłość Belgii i jej demokratyczna przeszłość życzyli zwycięstwa Van Zeelandowi, który kilka dni

temu otrzymał doniosłą misję zorganizowania a raczej przygotowania światowej konferencji gospodarczej. Ten akt międzynarodowego zaufania wzmógł ogromnie autorytet Van Zeelanda, a wspaniałe jego zwycięstwo wyborcze, odniesione nad Degrellem, utrwaliło ten autorytet na wewnątrz i na zewnątrz.

Rozmowy w sprawie belgijskiej neutralności dobiegają końca. Poglądy Londynu i Paryża są już uzgodnione i w najbliższym czasie o czekiwana jest wspólna deklaracja obu mocarstw w przedmiocie zwolnienia Belgii od czynnych gwarancyj locarneńskich. Deklaracja ta, w myśl przyrzeczeń Hitlera, powinna być odwzajemniona przez Niemcy przyrzeczeniem poszanowania całości terytorialnej Belgii i jej politycznej niezawisłości. Być może jednak, że Hitler zechce jeszcze odczekać wizytę Edena w Brukseli. W czasie tej wizyty mają dopiero być sprecyzowane szczegóły nowej sytuacji Belgii, zwłaszcza zaś sprawa jej dalszego udziału w

porozumieniach sztabowych. Jeśliby kwestia ta posłużyła Niemcom za pretekst do nowej zwłoki czy nawet do wycofania się z gotowości poręki dla Belgii, całe zagadnienie byłoby na nowo otwarte. Belgia ze swej strony ma zobowiązać się do obrony swej intergralności przed każdą próbą agresji, gdyż tylko pod tym warunkiem nowy jej statut stanie się elementem zachodnio-europejskiego bezpieczeństwa.

Misja Van Zeelanda

Sprawa pacyfikacji gospodarczej świata jest w tej chwili przedmiotem ożywionej dyskusji. Jest ona, dla swych zwolenników, nietylko ostatecznym wyjściem z kryzysu, lecz również wstępem i warunkiem utrwalenia pokoju światowego w ogólności a ograniczeniami zbrojeń w szczególności. Koła miarodajne wypowiadają się jednak ze zrozumiałą wstrzemięźliwością, powodowaną przykrymi reminiscencjami konferencji gospodarczej z r. 1933. To też zakres misji Van Zeelanda, o której wspomnieliśmy wyżej, jest stosunkowo wąski i ograniczony na razie tylko do „zbadania możliwości zmniejszenia ograniczeń w handlu światowym“. Jest to obecnie jedynie rodzaj ankiety, co do szans uzgodnienia poglądów na ewentualnej konferencji w szerszym gronie. Znany z ostrożności Van Zeeland zechce postępować krok za krokiem. Obradująca właśnie w Londynie konferencja cukrowa ma stanowić próbę ogniową, czy omawianie zagadnień gospodarczych w płaszczyźnie wielostronnej prowadzi wogóle do celu. Temu należy przypisać obecność tak znacznej ilości „grubych ryb“ w tych „słodkich“ obradach, dotyczących wszak zagadnienia bądź co bądź fragmentarycznego. W szczególności

intrygująca jest obecność Normana Davisa. Wiadomo jedynie, że Roosevelt jest dziś przychylnie usposobiony dla idei międzynarodowego porozumienia gospodarczego, a wierny wyraziciel jego polityki sekretarz stanu Cordell Hull dał temu wyraz w swej ostatniej mowie. Również blok państw — sygnatariuszy konwencji w Oslo popiera bez zastrzeżeń tę akcję — nie mówiąc już o Francji.

Oporów oczekuje się ze strony Wielkiej Brytanii, bo trójporozumienie monetarne nie sięga aż tak daleko. Dla Anglii sprawę komplikują preferencje imperialne przewidywane w układach ottawskich. W przewidywaniu zastrzeżeń z tej strony konferował Roosevelt nietylko z ambasadorami Bonnetem i Bullitem, u których znalazł oczywista pełne zrozumienie i poparcie, lecz również z brytyjskim ministrem handlu Runcimanem i gubernatorem Kanady, z tym ostatnim dla wybadania stanowiska dominiów. Jakkolwiek jest, koncepcja międzynarodowej współpracy gospodarczej poczyna nabierać rumieńców życia i zdobywać sobie prawo obywatelstwa w opinii publicznej.

Jak ustosunkują się do tego państwa totalne — autarkiczne? Na ogół przeważa niewiara, czy Niemcy i Włochy zechcą współpracować. Van Zeeland nie traci jednak nadziei, że dr Schacht, który właśnie przybywa do Brukseli, znajdzie więcej zrozumienia dla idei kooperacji ekonomicznej świata, niż gen. Goering et consortes, którzy w ramach planu 4-letniego głoszą prymat... armat nad masłem.

Z. R.

Nie zgodzimy się ani na rozbiór Palestyny, ani na ograniczenie emigracji

Londyn, 13. 4. ŻAT. W Walda-Hotel odbyła się w tych dniach konferencja prasowa, na której przewodniczący Judenstaatspartei Meir Grossman sprecyzował stanowisko jego partii wobec sytuacji w Palestynie. Omawiając tę sytuację i bilans całego roku terroru arabskiego Grossman oświadczył, że nie ziściły się nadzieje jiszuwu na przywrócenie porządku i ukaranie winnych. Powinno być jasne, że Żydzi palestyńscy nie usłuchają rady gubernatora Tyberiady, który sądzi, że gdy się na Żydów napada, to powinni się oni chować.

Jeśli rząd palestyński w dalszym ciągu będzie się wahał i demonstrował swą słabość, to jiszuw będzie zmuszony okazać swą zdolność do samoobrony. 150.000 udyscyplinowanych i dobrze przysposobionych Żydów w Palestynie będzie w stanie bronić swych domostw, żon i dzieci.

Naród żydowski w żadnym wypadku nie zgodzi się na rozbiór Palestyny, ani na ograniczenie imigracji żydowskiej.

Utworzenie miniaturowego „państwa żydowskiego formatu kieszonkowego“ wywoła zwątpienie narodu żydowskiego. Judenstaatspartei dąży do prawdziwie autonomicznego państwa żydowskiego w jego granicach historycznych, o otwartych wrotach dla milionów Żydów i o większości żydowskiej.

Ludendorff — nowy Mahomet

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Rzym, 13. 4. (K). Organ Watykanu „Osservatore Romano“ ogłosił ostatnio artykuł, w którym przeprowadzona jest pełna ironii paralela między generałem Ludendorffem a prorokiem Allaha.

Istnieje między nimi — wywodzi wspomniane pismo — cały szereg frapujących podobieństw. Obaj oni stali się założycielami nowych religij. Obydwaj korzystali w tym kierunku z ścisłej współpracy swoich małżonek: Mahomet, któremu wdowa Kadidża umożliwiała studia religijne i mistyczne wzloty, dzięki swojemu olbrzymiemu majątkowi i Ludendorff, którego żona jeszcze więcej dla niego zrobiła. Ona bowiem wtajemniczyła swojego męża w nowe religijne credo, przez swoją aktywność jako wydawca, dzięki czemu opublikowała taką kolekcję okropności historycznych i teologicznych, że nawet straszliwy arsenał, który stał do dyspozycji generała Ludendorffa podczas wojny światowej, nie da się z tym porównać...

Obaj w końcu mieli decydujące „widzenia“: Mahomet w Medynie, gdzie „Archanioł“ skłonił go do ogłoszenia swego orędzia i Ludendorff w bawarskim ermitażu, gdzie natchnął go nowy duch germański i nakazał mu ogłosić swe wyznanie wiary.

Istnieją jednak — zaznacza „Osservatore Romano“ — także pewna różnica między Ludendorffem a Mahometem: Mahomet był najpierw prorokiem, a potem dopiero stał się wodzem i generałem. Natomiast Ludendorff, wprost przeciwnie, rozpoczął od funkcyj generalskich, by ostatecznie przemienić się w proroka.

Charlie Chaplin przeżywa ciężki kryzys

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.)

Paryż, 13. 4. (J) Wiadomości, jakie nadchodzą tu z Hollywood, zdają się świadczyć o kryzysie, przeżywanym obecnie przez Charlie Chaplina. Charlie żyje w stolicy amerykańskiego filmu prawie że zupełnie osamotniony, a jedyną jego towarzyszką jest partnerka jego Paulette Godard. Wszyscy przyjaciele odwrócili się od niego, co więcej, wyrażają się o nim z uśmiechem pogardy, twierdząc, że Charlie Chaplin, jak i reprezentowana przez niego sztuka, należą bezpowrotnie do przeszłości.

Chaplin zmarł już właściwie — oświadczają. Kiedyś nadawał on ton, dziś jednak nikt więcej nie przywiązuje żadnej wagi do tego, co czyni lub czynić zamierza. Człowiek, który nakręca film raz na trzy lata, nie może mieć żadnego wpływu, zwłaszcza, że filmy jego wciąż jeszcze są na pół nieme. Jest to zwyczajne samobójstwo, ale nikt nie ma zamiaru powstrzymać go od tego.

Chaplin, sam zainterpelowany przez jednego z dziennikarzy dał wyraźnie do zrozumienia, że zaszły w nim w ostatnich latach głębokie zmiany. Zapytany o swoje prace odpowiedział, że pracuje obecnie nad nowym filmem, który kosztować będzie 3 miliony dolarów. Po raz pierwszy Chaplin sam nie napisał scenariusza do swego filmu, lecz zakupił prawo adaptacji powieści pt.: „Regency“, której akcja toczy się w Anglii, w pierwszej połowie XIX wieku. Tak więc najnowszy film Chaplina będzie filmem historycznym.

Sam Chaplin w tym najnowszym filmie nie odegra żadnej roli. Opracowuje go jedynie dla swej partnerki Paulette Godard, która w filmie tym kreować będzie główną postać.

Nowy komisarz ludowy Sowchozów

Moskwa, 13. 4. PAT. Agencja Tass donosi: Prezydium centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. zwolniło ze stanowiska komisarza ludowego Sowchozów Mojżesza Kalmanowicza i mianowało na jego miejsce Mikołaja Demczenko.

Do redaktora „Nowego Dziennika“

O hecy pogromowej prasy endeckiej

Do łajdackich wyczynów prasy endeckiej przyzwyczailiśmy się tak dalece, że staliśmy się do pewnego stopnia znieczuleni. Nie reagujemy na gazeciarskie napaści antyżydowskie, bo z obłudą, z demagogią doprawdy trudno walczyć. Przed kilku dniami np. ks. Trzeciak wyrżnął w „Małym Dzienniku" artykuł, w którym pisze m. in.: „Jakkolwiek wyjazd żydom z Polski należy wszelkimi środkami ułatwić i przyśpieszyć, a nawet ich do tego zmusić, to jednak kształcenie ich na rolników jest rzeczą niebezpieczną, bo zamiast kolonizować Palestynę, czy Madagaskar, zaczną usilniej kolonizować Polskę".

„Równocześnie z przechodzeniem ziem w ręce żydowskie rośnie napływ młodzieży żydowskiej do uczelni rolniczych. Złożono nawet memoriał, że przestanie być Polską, a stanie się republiką żydowską, podobnie, jak Rosja..."

Stop! To wystarczy. Zauważam, że wspomniany artykuł szanownego ks. Trzeciaka, którego wyjątek cytujemy — zawiera stek kłamstw i ma charakter pogromowy. Czy polemika z powyższymi wywodami szanownego kapłana jest celowa? Oczywista byłoby poniżej naszej godności z tego rodzaju bzdurami polemizować. Jeśli poruszamy powyższą kwestię, to czynimy to tylko w tym celu, by zwrócić uwagę społeczeństwa i czynników miarodajnych na prowadzoną przez prasę endecką hecę pogromową. Tej antyżydowskiej hecy pogromowej nie należy lekceważyć jeśli się weźmie pod uwagę że np. „Mały Dziennik" będąc dziennikiem tanim, dociera do najbardziej zapadłej wioski, że słowo drukowane ma zawsze znaczny wpływ, zwłaszcza u czytelnika bezkrytycznego. Nie dawno piszący te słowa rozmawiał z pewnym oczytanym chłopem, czytelnikiem „Małego Dziennika" na temat zamieszczanych tam artykułów antyżydowskich. Ów chłop oświadczył: „Nie wiem czy to wszystko prawda, ale skoro wolno o tym pisać, to samo daje wiele do myślenia!" To chyba wystarcza, by sobie zdać sprawę ze znaczenia endeckich wyczynów prasowych.

W końcu musimy wyrazić zdziwienie, dlaczego cenzura, która w niewinnych notatkach dopatruje się niebezpieczeństwa, pozwala prasie endeckiej hulać na całego, nie widząc w hecy pogromowej żadnego niebezpieczeństwa, jakkolwiek terror, petardy i rozbite głowy żydowskie są owocem tej hecy.

Izak Amsterdam

1907 - 1937

W artykule „Prawda „posła prawdy" — o sprawie żydowskiej" (N. Dz. nr. 97, 8 IV 1937) zastrzegł się autor, że „konfrontacja przeszłości i teraźniejszości p. Świętochowskiego, chociaż byłaby może bardzo efektowna, nie jest jednak w gruncie rzeczy żadnym argumentem". I słusznie. Bo zmiana poglądów nestora pozytywizmu polskiego jest rzeczą ogólnie znaną i faktem, na który przez konfrontację z przeszłością nie wpłyniemy. A jednak nie mogę nie przytoczyć jednej z licznych wypowiedzi autora Chawy Rubin, wypowiedzi tak bardzo charakterystycznej dla Świętochowskiego z owych czasów. Słowa, które zacytuję mieszczą się na str. 79 rozprawki „O prawach mniejszości". (Warszawa 1907). *)

> „Jest to więc dla nas celem pierwszorzędnej wagi, ażeby prawa mniejszości były należycie zabezpieczone w państwie i naszym kraju. Musimy przy tym raz na zawsze wyrzucić z naszych rojeń politycznych to złudzenie, że będziemy mogli stosować dwie różne miary: uszczuplać i gwałcić te prawa u siebie, a domagać się o ile nas dotyczą, pełnego uznania gdzieindziej. Tyle swobody żydzi nie zasymilowani lub rusini mieć muszą w Królestwe Polskim, ile Polacy — w Cesarstwie. Zginęliśmy i cierpieliśmy przez to, że byliśmy mniejszością; znając wszystkie odmiany jej niedoli i własnego doświadczenia, tembardziej nie powinniśmy żadną z nich udręczać tych, nad którymi mamy przewagę, jeśli nie chcemy utracić prawa do skargi na doznane krzywdy i do poprawy losu".

A jeszcze wcześniej, bo w roku 1897 zakończy autor wielkodusznie — Chawę Rubin: „— Biedna Chawo, ja ci to, żeś w moim kraju pracować i jego chlebem dzieci swoje żywić chciała — przebaczam". (Aleksander Świętochowski „Obrazki powieściowe". Pisma t. I, Kraków 1896, str. 67).

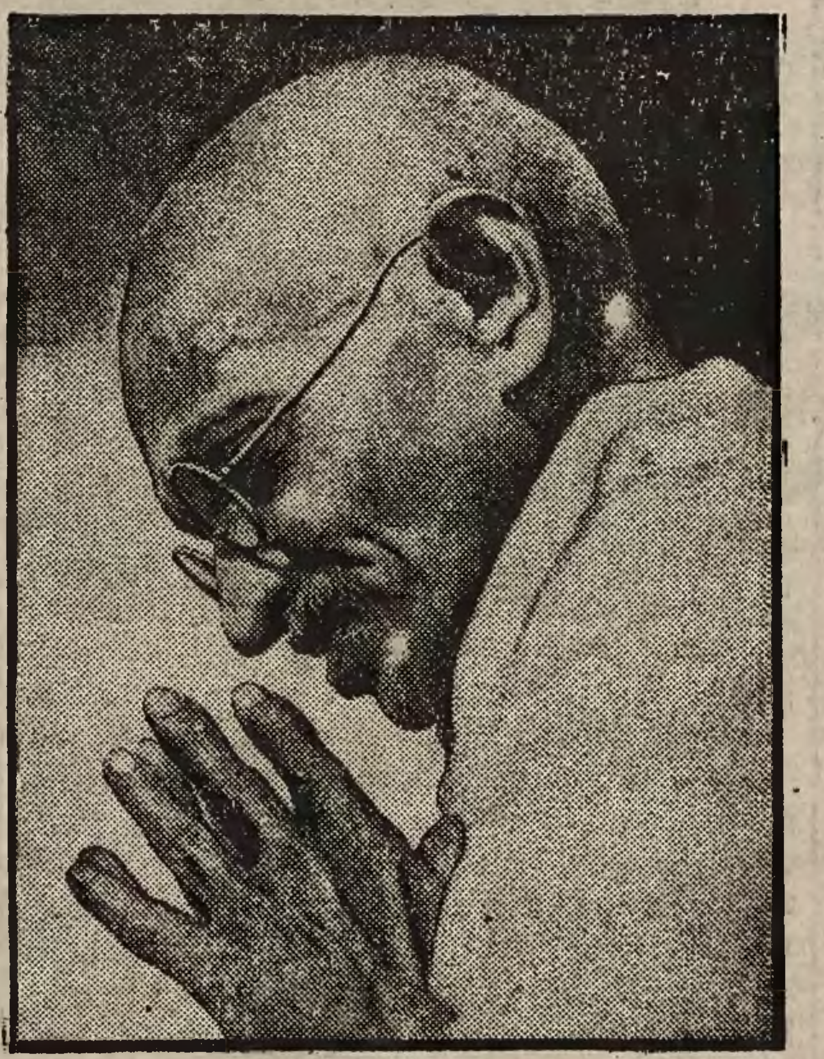
Tempora mutantur...

Elza Weissberg

*) Rozpr. ta wydana jest wraz z odczytem „O prawach człowieka i obywatela".

Gdy Gandhiego nie będzie -- znajdzie się następca

Milioner i socjalista -- Jawaharlal Nehru



MAHATMA GANDHI

(h) Natchnienie zdaje się dobiega już końca. Znów rozgorzały w Indiach Brytyjskich ostre starcia w związku z realizowaniem nowej konstytucji, znów chwilami wypływa na powierzchnię nazwisko wieszcza Mahatmy, ale na ogół ze słabszym spotyka się już oddźwiękiem. Odnosi się wrażenie, jak gdyby osłabł i zmalał czar ów i wpływ niezrównany jaki do niedawna jeszcze wywierał Gandhi na dziesiątki milionów swoich braci. Ten wielki indyjski patriota, który spotęgował siły moralne swojego narodu, który nauczył go odwagi, który był apostołem biernego oporu, usuwa się coraz bardziej w bok. Tradycyjny kołowrotek i kozie mleko, tak nierozłącznie zrośnięte z ascetyczną postacią Gandhiego, wywierają dzisiaj wpływ raczej tylko na mały krąg bliskich osobistych przyjaciół i towarzyszy Mahatmy. I coraz bardziej odnosi się wrażenie, że szerokie masy, pomne wielkiej roli i wielkich zdobyczy Gandhiego, odczuwają już jednak w duszy potrzebę nowego przywódcy.

Następca zaś właściwie już się znalazł, a choć rzecz to niezwykle trudna zdobyć po Gandhim władzę nad milionami, choć okupić ją trzeba niezwykłymi walorami ducha i ciernistą koroną cierpiętnika, to jednak zjawił się już ten, który rościć sobie może prawo do objęcia wielkiej spuścizny.

Oczy „indyjskiego kongresu" zwracają się coraz bardziej w stronę stosunkowo młodego, bo zaledwie 47 lat liczącego, Jawaharlala Nehru. Szczery jego zapał i oddanie dla narodowej sprawy nie zostały stłumione przez te długie lata więzienia jakimi przypłacić musiał swą działalność polityczną. Dziś jeszcze, tak samo jak 20 lat temu, cechuje go ten sam entuzjazm, ta sama wiara.

W przeciwieństwie do Gandhiego jest on zwolennikiem oporu czynnego. Ma w sobie coś z nieustraszonego bojownika, który zawsze i stale znajduje się w pierwszym szeregu. W roku 1928 sam dowodził tłumami manifestantów, protestującymi przeciwko komisji Simona. I właśnie rany jakie odniósł wtedy, mocno poturbowany przez policję, właśnie owych 12 lat więzienia, na jakie przy różnych okazjach, skazany został łącznie przez sądy brytyjskie, właśnie znamię męczennika, jakie na skutek tego wyciśnięte jest na jego czole, przyczyniło się do zwiększenia jego popularności.

Dołącza się do tego inny jeszcze moment, który świadczy o szczerości intencji i o idealiźmie Jawarharlala Nehru. Dla sprawy narodowej wyrzekł się bogactw i majątku. Jeszcze w XVIII wieku przybyła jego rodzina z doliny Kaszmiru i zdobyła olbrzymie posiadłości ziemskie. Od tego czasu pędzili życie w niebywałym zbytku. Ojciec Jawarharlala był najznakomitszym adwokatem indyjskim w swoim czasie a pałac jego w Allahabad wspanialszy był od niejednej rezydencji maharadżów. O tym bogactwie rodziny Nehru krążyły dziesiątki legend po całych Indiach, opowiadano sobie fantastyczne historie o trybie życia tych możnych panów, a nie jeden z Hindusów i dziś jeszcze, choć w innym już sensie, opowiada o tych czasach, kiedy Jawarharlal i jego rodzina wysyłali co tydzień swą bieliznę do pralni w Paryżu...

Młody Jawarharlal odbył studia w znanym zakładzie wychowawczym Harrow w Anglii, gdzie był — jak twierdzą — nieodstępnym towarzyszem współucznia swojego, księcia Walii Edwarda. A kiedy po latach późniejszy Edward VIII bawił w rodzinnym kraju Jawarharlala, chciał koniecznie zobaczyć się i pogwarzyć ze swoim towarzyszem z lat szkolnych, który w tej właśnie chwili skazany przez władze brytyjskie, odsiadywał karę więzienia.

Jawarharlal bowiem, jakkolwiek kształcił się w Harrow, na Trinity College, a w końcu na uniwersytecie w Cambridge, stale wierny pozostał swojej indyjskiej ojczyźnie. Przez siedem lat był adwokatem w Anglii, po czym do Indyj powrócił i brał czynny udział w ruchu narodowym, u boku Gandhiego. Odrazu zrozumiał, że prawo do miana bojownika o sprawę narodową może zdobyć tylko ten, kto nie waha się przed żadną ofiarą. I dlatego odrazu zrywa z beztroskim życiem wśród dostatków, wyrzeka się majątku i daruje swój legendarny pałac w Allahawad „Kongresowi indyjskiemu".

Pracując u boku Gandhiego poznał te straszliwe warunki materialne, wśród jakich żyją jego bracia i doszedł do przekonania, że ten stan nędzy i niedostatku zawinili właśnie ci, którzy, jak on i jego przodkowie, dobrobyt swój i beztroskie życie opierali na bezwzględnym wykorzystywaniu szerokiej, biednej warstwy ludności. Stał się więc zagorzałym socjalistą, głosząc otwarcie, że stary system feudalny i autokratyczny ustać musi raz na zawsze.

Jawarharlal Nehru, jedyny socjalistyczny członek kongresu indyjskiego, pozornie wciąż jeszcze uznaje autorytet Gandhiego. Nie jakoby zgadzał się ze swoim mistrzem, ale tylko dlatego ponieważ wie, że najświętszym nakazem obecnej chwili jest — jedność. Tylko dlatego że za wszelką cenę ominąć chce wewnętrznych tarć i rozdźwięków, powtarza wciąż na kongresie, że nic bez Gandhiego stać się nie może.

W istocie jednak dzieli go od Gandhiego zasadnicza różnica poglądów. Gandhi jest zwolennikiem utrzymania obecnego podziału klasowego, sądzi że nie należy konfiskować dóbr możnych władców, że rozwój idei socjalnej pójść musi drogą ewolucji. Nehru natomiast uważa, że Gandhi wprowadza zadużo mistycyzmu do polityki i w ten sposób osłabia zapał narodu.

I jakkolwiek Nehru jest głęboko przekonany w świętość tych zasad, które głosi, zdaje sobie jednak sprawę, że jego idee są w obecnej chwili jeszcze dla większości Hindusów zbyt rewolucyjne. Nie wyrzeka się ich wprawdzie, nie rezygnuje z nich, ale — czeka. Nie chce gwałtem przyśpieszyć biegu wypadków. Jako doskonały patriota rozumie, że zaostrzenie w tym momencie rozbieżności i walk programowych na temat teoretycznych rozważań, zniszczyć może to wielkie dzieło, jakie znaleźć musi wszystkich Hindusów zjednoczonych i zwartych — dzieło narodowej niepodległości.



ŚRODA, 14 KWIETNIA.

Kraków, 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Tańce polskie Moniuszki, Namysłowskiego i Lewandowskiego w wyk. ork. P. P. 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) „Bajki wiosenne", b) Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. salonowej 12.40 a) Dziennik połud. b) „Zabezpieczenie futer i dywanów przed molami" pogad. 14 Lok wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 z Warszawy wiad. gosp. 15.15 Płyty 15.55 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego 16.05 Wiad. z dnia... 16.10 „Kukiełki śląskie": „Strachy w bibliotece" aud. dla dzieci młodszych 16.30 Koncert chórów ludowych 17 W 50 rocznicę zgonu Juliusza Konst. Ordona 17.45 „Spokojne sumienie": „Rozmowa z przyjacielem" przeprow. prof. T. Kotarbiński 18 Pogad. aktualna 18.10 Przemówienie Kier. Okręg. Urz. WF. i PW.: Lwów 18.15 z Warsz. wiad. sport. 18.21 Lok. wiad. sport. 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 „Lasy Państwowe w trosce o tańszy budulec dla wsi" pogad. 19 „Wyprawa do iluzjonu" fragment z pow. Zbigniewa Uniłowskiego „Dwadzieścia lat życia". 19.20 do Lwowa: „Czy wiecie, że... Jan Jakub Rousseau był kompozytorem" o fragmentach opery J. J. Rousseau pt.: „Wróżek wiejski" („Le Devin du Village") 20 do Lwowa: Trio Roberta Schumanna op. 80. 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Opowieść o Chopinie" XV wieczór „Portret Fryderyka" 21.45 Koncert kameralny w wyk. Smyczkowego Kwartetu: Rotschilda z Wiednia 22.25 Muzyka tan. w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Mozaika muz. 15.15 Skrzynka techn. w opr. red. W. Frenkla 16.10 p. Kraków 19.20 „Słynni dyrygenci" (płyty) 20.05 Koncert rozrywkowy 20.35 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techn. w opr. inż. Mińskiego 15.55 Płyty 16 Program 16.05 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.25 „Wybór zawodu po ukończeniu szkoły powszechnej" — pogad. 18.45 Program 18.50 Kącik młodzieży przysposob. roln., 19 p. Kraków 19.20 Arie w wyk. Aleks. Lubicz 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos, 20.35 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiad, giełd. 15 p. Kraków 18.30 Słuchow. dla robotników 19 p. Kraków 19.20 Płyty 19.45 „Odpowiedzialność za wypadki" — pogad., 20 Koncert solistów 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 15.15 Aud. dla dzieci 19.35 Koncert poświęcony twórczości Brahmsa z udz. Eriki Morini (skrz) i Grzegorza Piatigorskiego (wiolonczel.) 22.20 Koncert ork. wojskowej.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 Tr. z Opery Król. „Il Guarany" — opera Gomesa.

Budapeszt 19.30 „Sybilla" — operetka Jacobi'ego.

Radio Paris 18 Aud. dla młodzieży 20.05 „Rigoletto", opera Verdi'ego.

Beromünster 17 Koncert kameralny 19.40 Audycja wiosenna 21.10 „Katastrofa Titanica" — słuchowisko.

Praga 19.20 Koncert 20.15 Koncert galowy Związku Legionistów 22.20 Duńska i szwedzka muzyka fortep.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci 19 Kocert 20.45 Program rozrywkowy 21.30 Koncert chóru 22.20 Koncert orkiestrowy.

„PORTRET FRYDERYKA"
NOWY ROZDZIAŁ RADIOWEJ OPOWIEŚCI O CHOPINIE

W cieszącym się wielkim uznaniem słuchaczy cyklu „Opowieść o Chopinie" opracowuje Witold Hulewicz wieczór XIV na dzień 14 bm. o godz. 21. W audycji tej odmalowany zostanie wizerunek genialnego muzyka w życiu codziennym: jak wyglądał, jak spędzał dzień, jakie miał usposobienie, zwyczaje i powszednie troski i radości. Omówiona będzie ikonografia chopinowska — uwzględnione zostanie to, co ustnie i pisemnie wypowiedział Chopin o sobie samym. Ilustracja muzyczna tego wieczoru, to wspaniała Sonata h-moll, jedno z największych i najwszechstronniejszych jego dzieł, w którym jak w zwierciadle przeglądają się różne rysy jej autora. Sonatę wykona Stanisław Szpinalski, jeden z czołowych pianistów polskich.

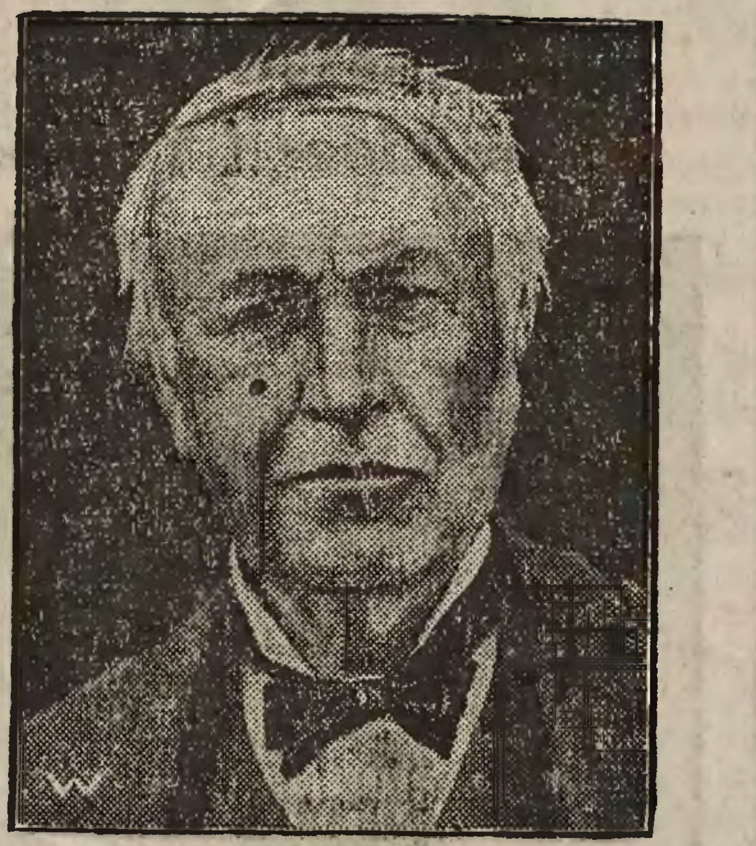
WIEDEŃSKI KWARTET ROTSCHILDA GRA W POLSKIM RADIO

„Kwartet smyczkowy Rotschilda" należy do najlepszych zespołów kameralnych Europy. Szlachetność dźwiku, precyzja techniczna, wspaniałe zgranie i wielka muzykalność tego zespołu, zdobyła mu duży rozgłos Kwartet ten, który stale przebywa w Wiedniu, wystąpi dnia 14 kwietnia o godz, 21.45 przed polskim mikrofonem. W programie dzieła Mendelssohna i Haydna.

„ROZMOWY Z PRZYJACIELEM" CYKL ODCZYTÓW RADIOWYCH

Z dniem 31 marca spotkali radiosłuchacze w programach Polskiego Radia nowy typ audycyj — „Rozmowa z przyjacielem". W ramach nowej audycji, która objęła cztery odczyty prof. Tadeusza Kotarbińskiego, poruszone zostały tutaj pewne zagadnienia, męczące nas nieraz pytania, dotyczące naszego stosunku do świata, do ludzi, które pragnęlibyśmy z kimś wspólnie przemyśleć i przedyskutować. Zagadnienia takie właśnie mogli słuchacze przemyśleć wspólnie z prelegentem. Trzeci z kolei odczyt pt. „Spokojne sumienie" nadany zostanie dnia 14. IV. o godz. 17.45 następny zaś, dnia 21. IV., traktujący o zniechęceniu i radości życia.

Edison i pierwszy gramofon



EDISON

Od niepamiętnych czasów ludzie starali się stworzyć przyrząd, któryby naśladował głos człowieka. Wiadomości o różnych mechanicznych ludziach znajdujemy w najstarszych kronikach. Ludzie ci, jak twierdzą kronikarze, mieli chodzić, mówić, i wykonywać nawet pewne prace. Widocznie jednak nie były to maszyny działające dobrze, bowiem ślad ich nawet zaginął. Później, w wiekach średnich, również próbowano budować maszyny, naśladujące człowieka, największą ich wadą było to, że konstruktorzy tych maszyn starali się swojemu dziełu nadać ludzkie kształty, przez co musieli zapominać o innych znacznie ważniejszych dla działania przyrządu szczegółach budowy. Poza tym owi konstruktorzy nie posiadali dostatecznych znajomości fizyki, akustyki, nie mogli zatem stworzyć nic godnego uwagi. Dopiero kiedy porzucono uporczywą myśl, że maszyna naśladująca człowieka musi koniecznie przypominać jego wygląd zewnętrzny, i kiedy pracą nad stworzeniem takich przyrządów zajęli się uczeni, znający zasady, na których opiera się budowa organów głosu u zwierząt i człowieka, wtedy dopiero wiedza ta posunęła się znacznie i doprowadziła do stworzenia całego szeregu maszyn, naśladujących pracę człowieka lub wyręczających go w różnych robotach.

Sprawa naśladowania głosu ludzkiego zajęła również Edisona, któremu tyle pożytecznych rzeczy zawdzięczamy. Setna rocznica urodzin Edisona przypada w roku bieżącym. Edison dlatego może zajmował się szczególniej kwestią głosu, że sam był głuchy, ponieważ w młodości, jako kolporter gazet został przez konduktora kolejowego obity i wyrzucony z pędzącego pociągu. Obserwując różne tuby, czyli rury papierowe i metalowe służące do zbierania i kierowania drgaiami dźwięku, Edison zauważył, że tuba taka drży w ręku, kiedy przez nią mówimy. Nadając tubie kształt stożkowaty, taki, jaki mają obecnie tuby gramofonu, spostrzegł czarodziej amerykański, że głos przy szerszym końcu tuby jest silniejszy, wskutek zebrania i skierowania dźwięku. To spostrzeżenie nasunęło Edisonowi myśl odwrócenia tuby i zaobserwowania, czy papier będzie silniej drgał w węższym końcu tuby, kiedy będziemy mówić do szerszego otworu. Zbudował więc tubę w kształcie stożka, zakończoną rodzajem sitka dla przepuszczenia drgań i powietrza nazewnątrz, poczym ujął węższy koniec tuby i wypowiedział kilka słów silnym głosem do szerszego otworu tuby. Przeciwległy wąski koniec tuby zadrgał bardzo silnie.

— Znalazłem! — zawołał Edison. Trzeba teraz odwrócić czynność. I począł szybko pocierać szorstkim papierem węższy koniec tuby, nasłuchując uważnie i przycisnąwszy ucho do szerszego otworu. Dał się słyszeć wyraźny i silny szmer. Edison usłyszał wyraźnie pocieranie papierem tuby. Wtedy przystąpił do budowy przyrządu zwanego fonografem i przyrządu, który stał się, po udoskonaleniu, naszym dzisiejszym gramofonem. Zbudował zatem walec metalowy, pokrył go cienką warstwą cynfolii i przymocował do owego walca tubę papierową, która swym węższym końcem, zakończonym ostrą igłą, opierała się o miękką cynfolię, jaką oblepiony był walec. Dziełem jednego dnia było już dorobienie sprężyny, obracającej walec i śruby, która za każdym obrotem walca przesuwała tubę o parę milimetrów w bok, tak aby igła torowała sobie drogę po cynfolii.

Następnie Edison przystąpił do wypróbowania zbudowanego przez siebie przyrządu. Walec począł się wolno obracać, igła zaryła się w cienką warstewkę cynfolii i poczęła ryć w niej rowek. Edison drżącym ze wzruszenia głosem powiedział: „Dzień dobry, jak się pan miewa, panie Evans". Pan Evans był to pomocnik Edisona i jego sekretarz. Po wypowiedzeniu tych słów zatrzymał obrót walca i przestawił igłę na początek wyrytego przez nią rowka i puścił znów walec w ruch, nasłuchując z uwagą. Igła, przymocowana do tuby, prześlizgnęła się po rowku, drgając w takt jego nierówności, wywołanych przez słowa Edisona. Z tuby rozległ się słaby, ale dokładnie brzmiący głos Edisona: „Dzień dobry panie Evans". Były to pierwsze w świecie słowa wypowiedziane przez mówiącą maszynę. W chwilę potem triumfujący wynalazca demonstrował Evansowi swój przyrząd.

Od tego dnia Edison począł pracować nad udoskonaleniem przyrządu. Zamiast cynfolii użył walca oblepionego woskiem, a później zamiast tego walca zbudowano obracający się talerz, na który kładziono krążek wosku. Tak, że igła odtąd, zamiast przesuwać się po walcu, poczęła ryć rowki ślimakowate na obracającej się płycie. Udoskonalono także zakończenie tuby gramofonowej przez wynalezienie t. zw. membrany, składającej się z drgającej igły, opartej o blaszkę mikową, przetwarzającej drgania igły na drgania powietrza, czyli na dźwięk. Wreszcie z krążka wosku, na którym zarejestrowano głos ludzki, nauczono się robić kopie, wykonane z kauczuku i tak powstały pierwsze płyty gramofonowe. W tej postaci gramofon przetrwał do czasów dzisiejszych, z małymi tylko zmianami, polegającymi głównie na tym, że tuba, która w starych gramofonach sterczała triumfalnie nad pudłem gramofonu, została obecnie ukryta skromnie we wnętrzu tego pudełka.

W. F.



POUCZENIE

— Słuchajcie dzieci — powiada nauczyciel w wiejskiej szkółce — kiedy wam opowiadam o leniwym i upartym ośle nie macie patrzeć w okno, bo tam przecież żadnego osła nie ma, tylko na katedrę.

SKUTECZNY ŚRODEK

— Waciu, dlaczego pakujesz karmelki do tuby głośnika?

— Bo on mówi takim zachrypłym głosem, a to są karmelki przeciw chrypie.

WSPANIAŁOMYŚLNY

— Właśnie przeczytałam, że abisyńczycy sprzedają swoje żony. Czy ty byś mnie sprzedał?

— O nie ja bym cię podarował.

W SĄDZIE

— Co też wpadło do głowy oskarżonemu, by skraść rower na cmentarzu?

— Myślałem, panie sędzio, że właściciel roweru zmarł.

(Le Rire).

...IZMY

Na jakimś wiecu ludowym referent krzyczy z zapałem:

Pozbędziemy się anarchizmu, bolszewizmu, socjalizmu i despotyzmu!

Nagle zrywa się jeden ze słuchaczy i woła:

— Jeżeli już o tym jest mowa, pozbędziemy się również reumatyzmu!

* * *

Egzamin na wydziale prawnym. Profesor zwraca się do jednego ze studentów:

— Proszę mi powiedzieć co to jest prawo małżeńskie?

Student odparł po chwili namysłu:

— Prawo małżeńskie stanowi sumę wszystkich praw, jakie przysługiwały mężowi zanim się ożenił...

Przegląd gospodarczy

Rząd obniża ceny mąki, chleba i kasz

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, minister spraw wewn. wydał na wniosek komisji kontroli cen następujące zarządzenie:

Ponieważ zachodzi konieczność natychmiastowego obniżenia kosztów utrzymania, w których przetwory zbożowe i mączne odgrywają poważną rolę, zarządzam na okres przejściowy, tj. do czasu wejścia w życie rozporządzenia wprowadzającego ograniczenia przemiałowe dla pszenicy i żyta:

1) Niezwłoczne uruchomienie komisyj do wyznaczenia cen, do których należy powołać tam, gdzie jest giełda zbożowo towarowa, komisarza tej instytucji w charakterze eksperta;

2) Wyznaczenie cen z urzędu na mąkę żytnią 65 proc. oraz na wszelkie kasze (pęcak, kasza jęczmienna, perłowa i manna, tj. grysik), wytwarzane ze zbóż chlebowych zarówno w hurcie jak i w detalu w trybie wskazanym szczegółowo w instrukcji w sprawie nadzoru nad cenami.

Cena mąki żytniej 65 proc. w hurcie, jaka ukształtowała się między 7 a 9 bm. na wolnym rynku *winna być obniżona co najmniej o 2 zł na 100 kg*, przy czym za podstawę do wyznaczenia cen na chleb żytni pytlowy należy brać — do czasu wejścia w życie nowego rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta — wyłącznie cenę mąki 65 proc.

Ceny na wyżej wymienione gatunki kasz winny być obniżone zarówno w hurcie jak i w detalu co najmniej o *5 proc.* od obecnych cen rynkowych. Ceny detaliczne zarówno kasz jak i mąki żytniej, nie mogą przekraczać wyznaczonych cen hurtownych więcej niż o 15 proc.;

3) Wyznaczenie cen chleba żytniego pytlowego i razowego w detalu na poziomie co najmniej 2 gr na 1 kg niższym od poziomu obecnego. Należy wyznaczyć również ceny detaliczne na pszenne bułki wodne. Ceny pieczywa specjalnego np. pszenno żytniego, pszennego z dodatkiem mleka, cukru itp. oraz pieczywa luksusowego nie podlegają wyznaczaniu, z zastrzeżeniem, że rynek będzie dostatecznie zaopatrzony w pieczywo o cenach reglamentowanych.

Waga chleba zarówno żytniego pytlowego i razowego, jak i gatunków specjalnych winna odpowiadać przepisom rozporządzenia ministra opieki społecznej z dnia 18 lutego 1937 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych.

Pieczywo powino być ponadto — zgodnie z wymienionym rozporządzeniem oznaczone nazwą mąki, z której zostało wytworzone, uwidocznioną na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Jeżeli pieczywo wypiekane jest z mieszanin mąki żytniej i pszennej, to powinno być również uwidocznione na tych kartkach;

4) Zgłoszenie firm i osób, pobierających za mąkę i pieczywo żytnie względnie bułki pszenno wodne ceny wyższe od wyznaczonych, lub też odmawiających ich sprzedaży wzgl. ograniczających produkcję niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno administracyjnej;

5) Uwzględnienie w nadsyłanych Ministerstwu miesięcznych wykazach cen wszystkich kasz, objętych akcją wyznaczania cen. Wykonanie niniejszego zarządzenia należy mi zgłosić do dnia 18 kwietnia br.

Przymus prowadzenia ksiąg handlowych

Władze Ministerstwa Przemysłu i Handlu z jednej strony, poza tym władze skarbowe w drodze specjalnych zarządzeń i instrukcji starają się aby prowadzenie księgowości przez przedsiębiorców, stało się zjawiskiem powszechnym. Dla przedsiębiorstw małych wprowadzono, jak wiadomo uproszczone księgi handlowe. Na mocy ustaw firmy w większych rozmiarach (rozp. Min. Przem. i Handlu z dn. 23 10, 1936) które muszą się rejestrować w sądzie handlowym muszą prowadzić księgi formalne. Obecnie są w przygotowaniu zarządzenia podatkowe, wprowadzające dalsze przywileje dla prowadzących księgi. Z przywilejów tych będą korzystały te przedsiębiorstwa, które wprowadziły te księgi zawczasu, nie zaś po ogłoszeniu zarządzeń.

Sprawa udzielania informacyj urzędom skarbowym

Izba Przemysłowo - Handlowa w Lodzi stwierdza, że według relacji szeregu firm przemysłowych, prowincjonalne urzędy skarbowe zwracają się ostatnio do poszczególnych firm z żądaniem wskazania w ciągu stosunkowo nader krótkiego czasu, jakie były rozmiary obrotów dokonanych z poszczególnymi odbiorcami, których przedsiębiorstwa znajdują się na terenie danych urzędów.

Żądania urzędów skarbowych pozostają w niewątpliwej kolizji z faktem, że w wyniku zarządzeń Ministerstwa Skarbu tryb zbierania informacji uległ skoncentrowaniu, wskutek czego Izba Skarbowa periodycznie otrzymuje od większości firm szczegółowe wykazy odbiorców. Koncentracja owych informacyj zezwala z kolei na bezpośrednie udzielanie prowincjonalnym urzędom skarbowym wszelkich potrzebnych im wiadomości, bez potrzeby obarczania pracą informacyjną tych samych firm przemysłowych, które uczyniły już zadość obowiązkowi, ustalonemu w art. 60 O. P. Jak wynika poza tym z § 73 instrukcji podatkowej komunikowanie zebranych wiadomości urzędom skarbowym należy do obowiązków biur informacyjnych przy izbach skarbowych.

Wobec powyższego Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi wystąpiła do łódzkiej Izby Skarbowej z prośbą o pouczenie podległych urzędów skarbowych, że o potrzebne im dla wymiaru podatków informacje winny one zwracać się bezpośrednio do biura informacyjnego przy Izbie Skarbowej, co wyklucza uciążliwą dla płatnika a merytorycznie zbędną dwutorowość w zakresie zbierania danych.

Przydział przędzy bawełnianej

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało instrukcję, ustalającą zasady i sposób przydziału przędzy bawełnianej pochodzenia krajowego dla zakładów przetwórczych. Podstawą zasad nowego sposobu przydziału będzie ilość zużytej przez zakłady przetwórcze przędzy bawełnianej w roku 1935. W myśl powyższej instrukcji listę zapotrzebowania przędzy przez przetwórców, którzy nie posiadają własnych przędzalń, oraz ilość nabytej przez te zakłady w roku 1935 przędzy ustali Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi na podstawie materiałów własnych i dostarczonych przez zainteresowane związki branżowe. Do Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi będzie należała również bezpośrednia kontrola wykonywania przepisów instrukcji.

Uprawnionymi do nabywania przędzy na nowych zasadach są zakłady, które: a) posiadają własne lub dzierżawione warsztaty przetwórcze (krosna, maszyny dziewiarskie, maszyny pończosznicze i tp.), względnie zatrudniają obce warsztaty b) opłacają podatki i świadczenia socjalne oraz przestrzegają umów zbiorowych o płace robotnicze.

Instrukcja przewiduje dla firm, nie odpowiadających powyższym warunkom, dwumiesięczny okres przejściowy. Po upływie tego terminu firmy, które nie dostosują się do podanych wyżej przepisów, utracą prawa do nabywania przędzy na tych zasadach.

Firmy handlowe mogą nabywać przędzę tylko dla sprzedaży zakładom przetwórczym, posiadającym zaświadczenia Izby Przemysłowo - Handlowej, stwierdzające ich uprawnienia do nabycia przędzy bawełnianej na zasadach omawianej instrukcji. Firmy zrzeszone będą zgłszały wnioski o przydział za pośrednictwem zrzeszeń gospodarczych.

Widoki eksportu na Bliski Wschód i do Afryki półn.

Ceny eksportowe japońskich wyrobów bawełnianych uległy ostatnio stosunkowo poważnej zwyżce w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, w szczególności na rynku syryjskim, marokańskim i w Iraku. W związku z tym zwiększyła się możliwość zbytu i to po lepszych cenach wyrobów włókienniczych z Polski.

Zwyżka cen we Włoszech trwa

Przemysł włoski został ostatnio upoważniony do podniesienia cen na następujące swoje wyroby: wyroby z drzewa od 9 do 25% zależnie od rodzaju opony i dętki do samochodów i rowerów od 8 do 21%, kalosze o 14%, inne artykuły gumowe od 21% do 25%, — wszystko w stosunku do cen z września 1936 r. Ponadto zaakceptowane zostały zwyżki cen na wyroby z ołowiu, kwas cytrynowy oraz siarkę.

Bł. p.

Dr EMIL LIBAN

Przemysłowiec

zmarł dnia 12-go kwietnia 1937 r. przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie drogich zwłok Zmarłego z domu przedpogrzebowego cmentarza żyd. w Podgórzu odbędzie się **dziś, we środę** dnia **14** bm. o godz. **2·30 popoł.** (14·30) o czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pozostała

RODZINA.

Wielkie transporty złota rosyjskiego do Ameryki

Donoszą z Nowego Jorku, że rząd rosyjski postanowił eksportować do Stanów Zjednoczonych A. P. złota za 190 milionów dolarów. Wielka część tego złota znajduje się już w drodze do Ameryki. Transport złota na sumę 33 miliony dolarów nadszedł już w tych dniach do Nowego Jorku.

Rekordowe zyski Rolls Royce'a

Donoszą z Londynu, że znana fabryka samochodów i samolotów Rolls Royce osiągnęło za rok 1936 rekordowy zysk w wysokości 390.235 funtów szterlingów, tj. o 40.000 funtów szt. więcej aniżeli za rok 1935. Dywidenda ostateczna wyniesie 15%, czyli wynosić będzie łącznie z dywidendą tymczasową 25¼% od kapitału akcyjnego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 4. Akcje: Bank Polski 101 Puls 90.— Lilpop 13.25 Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 85.75 II em. 65 3% prem. poż. inwest. seryjna I em. 85, konwersyjna 57—55—53½ drobne dolarowa 55.25 kupon 8,59 stabilizacyjna 368 kupon 87.10 konsolidacyjna grube 55—54.88 drobne 53.88—53.63. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 88.90 Holandia 289 Kopenhaga 115.30 Londyn 25.87 N. Jork czek 5.27¼ N. Jork tel. 5.27½ Oslo 130 Paryż 23.55 Praga 18.38 Sztokholm 133.55 Szwajcaria 120.05. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 13. 4. Kursy orientacyjne: Dillonowska 52.50 Warszawska 49 Konsolidacyjna grube 55 drobne 53.75 Stabilisacyjna 368 Śląska 49. Tendencja niejednolita

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 4. Ceny transakcyjne nie notowane. Ceny orientacyjne: żyto 24.50—24.75 pszenica 30.25—30.50, jęczmień browarowy 27.25—28.25. Następne trzy gat. jęczmion 50 gr. wyżej mąki żytnie (stare standarty) o 1 zł. niżej mąki pszenne (stare standarty) o 1 zł. niżej otręby żytnie i pszenne o 50 gr. niżej. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 4. Dewizy: Paryż 19.62½ Londyn 21.53 Nowy Jork 4.39¼ Bruksela 73.95 Mediolan 23.13½ Amsterdam 240.40 Berlin 176.67½ Wiedeń oficjalny 81.90 Sztokholm 11.05 Oslo 108.25 Kopenhaga 96.55 Praga 15.35 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 8.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.56 Japonia 125.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65 w Paryżu Fr. fr. 1800 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 5. Kursy zamknięcia: Stabilizacyjna 65 Warszawska 48.87,5 Śląska 44.50. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 4. Kursy zamknięcia Berlin 40.20 Londyn kabel 4.90 9/32 Paryż 4.46 5/8 Zurych 22.75 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.74. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 13. 4. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 26 5/16 termin 26½ Cyna 272¼—¾ termin 269¼—¾ Banka 274 Straits 274 Ołów 25 3/8 termin 25 1/8 Miedź 62 7/8 Elektrolit 68½—69 Złoto 141.6.

—<>—

WZROST OBIEGU PIENIĘŻNEGO W PALESTYNIE.

Jerozolima, (ŻAT) Według danych urzędowych obieg pieniędzy w Palestynie wyniósł w marcu: 5.626.134 funty czyli o 70 tys. funtów więcej niż w lutym. Od czasu wybuchu rozruchów w r. 1936 jest to pierwszy miesiąc, w którym zaznaczył się wzrost obiegu pieniężnego. Obieg pieniężny który w maju 1936 wynosił 6.236.135 funtów, wciąż się kurczył, dochodząc w lutym 1937 do 5.556.135 funtów.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok XI. Nr. 6

Dr NADIA STEIN Tel-Awiw

Z TURYSTAMI ZWIEDZAŁAM...

Chciałyśmy zwiedzić obszar naszej odbudowy na południe aż do Gedery. Trzeba jednak wybierać, bo nawet tydzień nie starczyłby na dokładne zwiedzenie syjonistycznej twórczości na tym odcinku kraju. Pogoda nam sprzyja. W okolo Mikweh - Israel. Przed dwoma laty, kiedy wybrałyśmy się na dwugodzinnę zaledwie wycieczkę, przechadzka po niezmierzonych piaskach okazała się trudna i żmudna, czułyśmy się jak zbłąkane w morzu pustynnej Sahary. Dziś witają nas bruki i asfalty. Szeregi domów i fabryk tworzą zwolna jakby małe miasta. Zachwyca rozwój Kiriath - Awodah, osady robotniczej, którą zbudowano w okresie niepokojów w Palestynie. W osadzie tej wita nas dawna przewodnicząca WIZO w Lipsku, która z dumą pokazuje nam swój własny pięknie wypielęgnowany ogród warzywny.

W Riszon — w naszym następnym przystanku wita nas nasza instruktorka WIZO. Jest to wędrowna instruktorka rolna, która prowadzi trzymiesięczny kurs dla kilku kibuców razem.

Tak jakby pensjonat dla dziewcząt. Po kilku minutach szybkiej jazdy autem do Ajanoth zatrzymujemy się przed dużym kompleksem domów. W zastępstwie Ady Fischman, twórczyni tej pionierskiej instytucji przyjmuje nas Chajuta Bussel, pionierka Daganii. Panuje tu żywy ruch; przeżywamy chwilę historyczną w dziejach farmy: oto mebluje się teraz trzeci dom mieszkalny dla robotnic. I ten dom został mimo przeszkód, wybudowany przez architektkę Gideoni już w czasie ostatnich niepokojów, a obecnie został ukończony. W domu tym mieści się 16 dziewcząt i dwie nauczycielki i choć nie powiększy się przez ten dom pojemność farmy, to jednak nareszcie da on pomieszczenie odpowiednie dla dziewcząt już mieszkających. Chajuta Bussel spokojnie dyryguje wszystkim. Z nią też udajemy się do kuchni, do apetycznie nakrytych stołów w salach jadalnych, podziwiamy porządek w spiżarniach, pralnie, pracę na polu, w pardesie i przy zakładaniu ogródków wokół nowego domu — cały ten kobiecy chalucowy wysiłek, który plon wyczarowuje z pustyni, a 75 wyszkolonych dziewcząt - farmerek w kraj wydaje. Pięć nowych uczenic właśnie dzień wcześniej przyjechało z Niemiec ze związków młodzieżowych, a nawet ze szkół rolniczych, gdzie otrzymały pewne wiadomości, ale właściwie „wobec tych pensjonatów żeńskich" nastawione były krytycznie. Tym milsze było ich rozczarowanie gdy zastały tak pięknie urządzoną farmę, jak Ajanoth, i to nie tylko jeśli chodzi o budowę, ale także zachwycił je udział dziewcząt w zarządzaniu i odpowiedzialności za pracę we farmie i t. d.

Chcemy obejrzeć jeszcze jedno dzieło twórczej kochającej siły kobiecej — domy dziecięce jemenickie Marii Rosenberg. W przejeździe przez Rechowoth oglądamy małe pędraki jemenickie z czarnemi oczyma jak z obrazu Murilla, które śpią na dziecięcą uroczystość. Dzieci jemenickie są nieśmiałe i niezgrabne. Znać już jednak na nich wpływ opieki i pielęgnacji. Do Gedery jedzie nasze auto wśród pól, aż dojeżdżamy na wyżynę gdzie jest „kibuc Szold". Cały obóz otoczony jest drutem kolczastym. Jedyny budynek z kamienia, dziedziniec, to najwyższy punkt w okolicy. Służył on obronie w czasie walk z Arabami, a był też czułym celem ataku. Tylko na parę dni opuścił kibuc swoje stanowisko, ukrył w miejscu bezpiecznym dzieci i wrócił by bronić osady. Przywódca ich, młody blady muzyk z syjonistycznego ruchu młodzieży w Niemczech, oprowadzał nas i objaśniał, że osada ta wnet zdobędzie zabudowania i zagospodaruje się, stanie się z całą pewnością godną ducha pionierskiego tej kobiety, której imię nosi.

Jedziemy dalej i oglądamy dalsze cuda pracy pioniera.

Wnet dojeżdżamy do Tel Awiwu. Z dziwnym uczuciem patrzymy na jasną oświetloną ulicę Allenby. Szofer dziękuje nam za przeżycie tego jednego dnia. I dla nas było to może zbyt wiele, a jednak był to tylko mały wycinek nowych światów stworzonych dziś na każdym kroku w Erec.

Hadassa -- armia kobiet amerykańskich

Żydówki amerykańskie zapisały się złotymi literami po wieczne czasy w dziejach Palestyny. To prawda i fakt. Bo hygiena, początek poważnego szpitalnictwa, sanitarne urządzenia są dziełem kobiet z Hadassy amerykańskiej. Kiedy przed niedawnym czasem Hadassa obchodziła jubileusz a podczas uroczystości wieczornej zjawiła się wielka założycielka tej organizacji Henrietta Szold, przyjmowana owacyjnie, skreślono w cyfrach stan posiadania Hadassy: 60.000 członkiń tylko w Stanach Zjednoczonych, a te już przesłały Palestynie 2 miliony funtów. Obecnie przekazała Hadassa dla Funduszu Narodowego na założenie Lasu na imię Louis Brandeisa 1000 f., zakłada się Las na imię Henrietty Szold ufundowany przez syjonistki amerykańskie na Górze Skopus. Prócz tego wzięła na siebie Hadassa wykup 32.000 dunamów ziemi w zatoce haifskiej, na co złożyła już pokaźne sumy. W uznaniu też tej działalności będzie nazywana droga łącząca przem. część mieszkalną w Mifrac Hajfa — bulwarem Hadassy.

Swój okres następny po srebrnych godach rozpoczęła zresztą Hadassa ciekawą enuncjacje, o której będziemy krytycznie sądzić w następnych dyskusyjnych artykułach. A mianowicie Hadassa „hasłem wyłącznie pracy praktycznej"! — zdeklarowała swą walkę o mandat na Kongres Syjonistyczny. Między innymi powiada: Przy wyborach na kongres będziemy mieć własną listę. Ale własna lista nie oznacza tego, że Hadassa staje się partią polityczną; Hadassa obejmuje wszystkie kobiety i jej program polityczny mui odpowiadać wszystkim. Jest nim program bazylejski. Hadassa zna wartość każdej partii politycznej i z każdej wchłonęła z siebie to co dla jej zasadniczych linii jest najważniejsze.

Jasne jest, iż „Hadassa", która już wiele dała, chce mieć wpływy polityczne. Wnet też rozważymy i my tę sprawę z punktu widzenia Hadassy — i jej siostrzanej zbiorowości kobiecej „WIZO".

Kronika palestyńska

Z OPIEKI NAD DZIECKIEM

Z funduszów „Womens Appeal - Comitte i Bizaron" otrzymała palestyńska egzekutywa WIZO i H. N. Z. 1.200 L na cele opieki nad dziećmi.

Dom dziecięcy i szkoła matek w Tel Awiwie został rozbudowany dzięki hojnym zapisom rodziny Nathan z Nowej Zelandii tak, że szkoła ta pomieści obecnie i da opiekę około 40 niemowlętom (przed tym 12).

Dzięki niestrudzonej i doskonale orientującej się w dziedzinie pracy społecznej działalności H.N.Z. (WIZO w Erec) powstał w kolonii Herzlia pierwszy żłobek dzienny dla 25 dzieci.

Również akcja dożywiania prowadzona przez H.N.Z. została ostatnio rozbudowana. W samym Tel Awiwie otrzymuje obiady i kolacje około 300 dzieci.

Celem umożliwienia najbiedniejszej ludności zakupu taniego mleka dla dzieci otworzyło H.N.Z. wraz z Tnuwą na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu kioski z mlekiem i sprzedaje szklankę mleka po 2½ grosza.

Ogrody w pustyni. W osiedlu robotniczym Kiriat Awodah wśród piaszczystych wydm Daromu, instruktorki Wizo założyły 40 ogródków warzywnych i kwiatowych, które obecnie uprawiają dzieci i matki zamieszkałe w osiedlu.

Dr Henryka Stillerowa

Kobieta zorganizowana do niezorganizowanej

Więc jeszcze ciągle nie zdecydowała się Pani wstąpić do organizacji „WIZO", mimo iż wielokrotnie nakłanialiśmy Panią do tego. Stale powołuje się Pani na te same przeszkody: zajęcia domowe, brak energii i zainteresowania dla spraw politycznych, przyzwyczajenie do życia w ramach swego mieszkania, ewentualnie życie towarzyskie i t. d. Proszę mi wierzyć: żaden z pani argumentów nie wytrzymuje krytyki.

Praca organizacyjna nie tylko nie osłabia działalności kobiety na innych polach, lecz przeciwnie, wydobywając z niej maximum energii, **wzmaga jej możliwości pod każdym względem.** W pracy organizacyjnej nabiera kobieta rozpędu, nabiera wprawy, poznaje lepszą organizację pracy, uczy się wykorzystać doskonale każdą chwilę czasu, a korzyści te może zużytkować także w pracy gospodarczej czy zawodowej. Nawet pod względem towarzyskim zyskuje kobieta na zebraniach lub imprezach organizacyjnych więcej swobody i rutyny.

W organizacji poznaje dużo kobiet o różnych charakterach i poglądach. Napewno znajdzie wśród nich osoby miłe i sympatyczne. Przy wspólnej pracy zbliżenie następuje szybciej i jest dużo głębsze niż w innych warunkach. To też w organizacji często zawiązują się przyjaźnie serdeczne i trwałe, które wspólna praca dla wspólnych ideałów wzmacnia i pogłębia. A jeżeli już nie przyjaźń, powstaje zawsze w organizacji serdeczne i życzliwe koleżeństwo, które czyni z niej jak gdyby wielką rodzinę, w której każdy — jak może — pracuje dla dobra narodu. Ale to nie są jeszcze największe korzyści jakie życie organizacyjne daje kobiecie; są inne dużo ważniejsze.

Przede wszystkim **organizacja wzbogaca treść życia kobiety przez rozszerzenie jej horoskopu** i wyprowadzenie jej z ciasnego koła zainteresowań egoistycznych lub rodzinnych. Kobieta pracująca w organizacji czuje się współtwórczynią wszystkich dzieł stworzonych przez tę organizację, czuje się cząstką wielkiej i silnej całości i na poczucie swej pożyteczności ludzkiej i obywatelskiej. **Obywatelskiej!** Podkreślam to słowo, gdyż mało kobiet zdaje sobie sprawę z jego znaczenia.

Przeważnie kobiety, zwłaszcza Żydówki, nie myślą o tym, że poza obowiązkami rodzinnymi, mają jakieś obowiązki wobec swego narodu, a to są właśnie obowiązki obywatelskie i ważność ich poznają dopiero w organizacji, w tej organizacji, która z zapracowanych i zafrasowanych pań domu lub rozpróżniaczonych egoistycznych lalek strojnych we wszystkie dziwaczne mody, robi kobiety świadome swej roli w społeczeństwie, zadowolone z rezultatów swej pracy, posiadające wielki i ważny cel w swym życiu.

Poza tym w dzisiejszych czasach, w których znaczenie jednostki stało się znikome, w których jedynie wspólny wysiłek wielu jednostek może prowadzić do celu, w tych czasach osoby chodzące luzem nawet jeżeli pragną coś zdziałać, pozbawione są tej możności. Dopiero oparcie o wielką organizację daje poczucie siły i skuteczności swego wysiłku. Wszystko to razem daje kobiecie zorganizowanej tak dużo radości, tyle wzmożonego samopoczucia i zadowolenia, że kobieta ta daleko więcej bierze z organizacji, niż daje jej może.

Niechże więc i Pani zerwie wreszcie z tą siłą bezwładności, z tą apatią czy obojętnością i pospieszy w nasze szeregi pracowniczek dla dobra całego Narodu.

Aby zaznajomić szerokie warstwy kobiecego społeczeństwa żydowskiego z pracą w organizacji WIZO tu i w Palestynie, urządzamy w najbliższym czasie meeting na którym wyświetlimy nowe obrazy z życia i pracy kobiet w Erec, oraz poinformujemy o naszych dążeniach na przyszłość.

Onegdaj urządzono w radio palestyńskim audycję poświęconą twórczości zmarłej poetki hebrajskiej Rachel, połączoną z prelekcją oraz śpiewem i recytacjami jej utworów.

X

Wedle ostatnich wiadomości jakie nadeszły z Egzekutywy WIZO w Londynie, IX Światowa konferencja WIZO odbędzie się z końcem lipca br. w Szwajcarii (najprawdopodobniej w Bazylei).

KRONIKA

KWIECIEŃ 14	Wschód słońca 4g 34 m
	Zachód słońca 18 g 15 m
ŚRODA	3 Ijar 5697

Zasądzenie kierownika zagranicznej wycieczki

W marcu br. przybyła do Krakowa wycieczka z Czechosłowacji. Na czele wycieczki stał Ryszard Werner, kupiec z Morawskiej Ostrawy. Podczas rewizji w urzędzie celnym znaleziono u Wernera większą ilość bielizny oraz przedmiotów galanteryjnych.

Wobec tego wyniku rewizji został Werner aresztowany i odpowiadał wczoraj przed sądem krakowskim. Proces zakończył się zasądzeniem Wernera na dwukrotne zapłacenie cła w wysokości około 500 zł, z zamianą na 10 dni aresztu.

Strzelanina w pościgu za złodziejami

Wywiadowca policji przechodząc w nocy plantami na ul. św. Gertrudy zauważył dwóch osobników, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Wywiadowca wezwał ich do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku, strzelił.

Jeden z uciekających został na miejscu zatrzymany, drugiego aresztowano nad ranem. Byli to 27 letni Franciszek Tekela i 29 letni Józef Vogel. Pierwszy dokonał włamania do wytwórni nici je dwabnych Joachima Dąba przy ul. św. Gertrudy 12, drugi jest podejrzany o współudział. Odebrano skradziony towar.

Dwie reemigrantki ofiarami oszustów

Ofiarą oszustów padły dwie reemigrantki z Francji, Janina Witek z Żołyni i Julia Mazur z Woli Przemykowskiej. Obie przybyły do Krakowa i udały się do Orbisu, chcąc tam zakupić bilety kolejowe.

W drodze napotkały dwóch osobników, którzy nawiązali z nimi rozmowę. W trakcie tego kobiety pokazały im posiadaną gotówkę, którą przygodni znajomi włożyli do kopert, wręczając te z powrotem. Po przybyciu do biura podróży okazało się, że był to sprytny trick oszustów, gdyż w kopertach znajdowały się skrawki papieru i blaszki. W ten sposób skradziono obu reemigrantkom 100 zł i 107 franków.

„Biuletyn, który jest symbolem"

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie nadesłał nam poniższy list:

„Do Redakcji „Nowego Dziennika" w Krakowie

W związku z artykułem zamieszczonym w nrze 93 „Nowego Dziennika" z dnia 5 kwietnia 1937 p. n. „Budżet który jest symbolem" proszę na zasadzie ust. prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze „Nowego Dziennika" następującego sprostowania:

1) Nie jest prawdą, jakoby w budżecie na rok 1937 Gmina wyznaniowa żydowska w Krakowie, przeznaczyła na opiekę społeczną 9000 zł, a zatem zaledwie 15 gr na głowę rocznie, natomiast prawdą jest, że w dziale VI wydatków „Dobroczynność i opieka społeczna" przeznaczono w tym budżecie na szpital żydowski kwotę 211.003 zł 74 gr, zaś na inne akcje dobroczynne i społeczne (akcja paschalna, węglowa, pomoc dla bezrobotnych, wsparcia dla ubogich Żydów miejscowych i zamiejscowych itd.) 75500 zł a zatem łącznie kwotę 286.503 zł 74 gr oprócz subwencji przyznanych w dz. VII budżetu instytucjom społecznym.

2) Nie jest prawdą, jakoby w budżecie pominięto pozycję na opłatę taksy uniwersyteckiej dla członków „Ogniska Akademickiego" natomiast prawdą jest, że w dz. VII wydatków pod poz. 28 figuruje pozycja „Ognisko akademickie na czesne" z kwotą 1000 zł.

3) Nie prawdą jest, jakoby w budżecie wstawiono zł 500 na rzecz „swojego własnego harcerstwa" natomiast prawdą jest, że Gmina wyznaniowa żydowska w Krakowie nie posiada własnej instytucji harcerskiej, a kwota 500 zł przeznaczona jest jako subwencja dla harcerstwa prowadzonego wśród młodzieży żydowskiej w szkołach powszechnych w Krakowie.

4) Nie prawdą jest jakoby „ofiarą padło" też stypendium przyznawane dotąd studentowi z Krakowa kształcącemu się na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, natomiast prawdą jest, że w budżetach gminnych z lat ostatnich stypendium to nie było przewidziane z powodu skreślenia go przez Województwo krakowskie.

Łączę wyrazy wysokiego poważania Przewodniczący Tymczasowego Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie (—) Dr Landau.".

* * *

(Zamieszczając powyższe sprostowanie ze względów ustawowych, zastrzegamy sobie ponowne poruszenie wspomnianego tematu — Redakcja.)

—<>—

רגשי תנחומים לחברתנו שיינדל הבר לרגלי מות אביה ז"ל
המחנך, המורים וחניכי־הכתה IV א.
של ביה"ס העברי העממי בקרקוב

Kronika sportowa

BOSTON OLIMPIC zdobył hokejowe mistrzostwo Ameryki, zwyciężając we finale drużynę pracowników Forda z Detroit 1:0.

GLASGOW RANGERS zdobył definitywnie mistrzostwo piłkarskie Szkocji, uzyskując w 36 spotkaniach 59 pkt. Obecnie żadna drużyna nie może już mu odebrać pierwszego miejsca.

POGOŃ LWOWSKA w składzie osłabionym pokonała w meczu towarzyskim Hasmoneę 3:2 (0:1).

KAREL KOŻELUCH, znany zawodowy trener tennisowy, zaangażowany został na trenera davis-cupowej reprezentacji Ameryki, która po przejściu Perry'ego do obozu zawodowców ma szanse odebrać Anglii puchar Davisa.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI, rozegrany w niedzielę we Lwowie, został unieważniony z powodu wprowadzenia w błąd zawodników, którzy na trasie rozbili się na trzy grupy i zbłądzili, a niektórzy wrócili nawet autami na metę.

WYSTĘP WĘGIERSKICH PŁYWAKÓW W ŁODZI przyniósł im znowu przeważnie zwycięstwa nad czołowymi zawodnikami polskimi, którzy zdołali tylko wygrać biegi na 200 mtr klasycznym przez Heidricha i 100 mtr grzbietowym przez Lehnerta. Mecz waterpolowy wygrali Węgrzy 14:5 (8:1).

PŁYWACY MAKKABI, jak wiadomo najlepsi w Krakowie, nie brali udziału w meczu waterpolowym z Węgrami onegdaj w Krakowie, gdzie Kraków przegrał 1:14.

WSPANIAŁY WYNIK 4.48 MTR. W SKOKU O TYCZCE uzyskał jako nowy rekord światowy student uniwersytetu kalifornijskiego Bill Seften, poprawiając poprzedni rekord Voroffa (4.46 mtr).

PÓŁFINAŁY CUPU ANGLII. — Zeszłoroczny mistrz Ligi Sunderland pokonał Millwall 2:1 wobec 60.000 widzów, Preston Nord End zwyciężył Westbromwich Albien 4:1 wobec 40.000 widzów. Finał odbędzie się między zwycięzcami w Londynie dnia 1 maja br.

MIĘDZYNARODOWE MECZE PIŁKARSKIE. Francja — Czechosłowacja amatorzy 2:2 w Paryżu, Francja II — Belgia (amat.) 7:0, Mediolan — Frankfurt n/M 4:2 w Mediolanie.

JOHN BREMWICH, młody nieznany tennisista Australii, pokonał na tamtejszych mistrzostwach niespodziewanie słynnych mistrzów Crawforda i Quista. Bromwich ma dopiero lat 18, gra zupełnie nowym odrębnym stylem i techniką. Trenerzy uznali go za cud tennisa. Wchodzi on do drużyny davis - cupowej Australii.

MECZ PIŁKARSKI ANGLIA — SZKOCJA odbędzie się 17 bm. w Glasgow. Bilety na stadion o pomieszczeniu 150.000 widzów są już wysprzedane. Będzie to nowy rekord frekwencji meczowej w Europie. Szkocja jedzie po tych zawodach na tournee po Europie środkowej.

KLUBY BELGIJSKIE pozyskały ostatnio trzech doskonałych graczy polskiej emigracji, Szafrańskiego, Malaka, Gubańskiego, płacąc rekordowe odszkodowania klubom polskim (do 50.000 fr.)

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

164)

Teraz nikogo nie było, ktoby się w jego obecności w stosunku do niego odważył mówić o „świństwach". Wszyscy byli wzruszeni i pełni respektu, gdy intendent miał próby. Ale gdy był sam i nikt go nie mógł kontrolować, Hendrik jęczał: „Nie dam sobie rady!" Gdy chodziło o Mefista, od pierwszego już momentu pewny był każdego tonu i każdego gestu. Książę duński jednak był twardy i stawiał opór. Hendrik walczył o niego. Muszę cię pokonać! — wołał aktor, Hamlet jednak odpowiadał mu ze smutkiem, z ironią, z pogardą i dumą niesłychaną: — Podobny jesteś do ducha, którego pojąć potrafisz — nie do mnie.

Komediant krzyczał do księcia: — Muszę cię grać! Jeśli tobie nie sprostam, jestem wogóle do niczego. Ty jesteś próbą ogniową, przez którą muszę przejść. Usprawiedliwić mogę swą sztuką całe swe życie, wszystko, com zgrzeszył, wielką mą zdradę i całą moją hańbę. A artystą jestem tylko wtenczas, jeśli jestem Hamletem.

— Nie jesteś Hamletem — odpowiadał mu książę — nie ma w tobie tej dostojności, którą człowiek zdobywa bolesnym doznaniem. Za mało przecierpiałeś, a to, coś zrozumiał, nie przedstawiało dla ciebie większej wartości od pięknego tytułu i wielkiej gaży. Nie jesteś dostojny, bo jesteś małpą tych, którzy dzierżą władzę, i klownem rozweselającym morderców. Nie wyglądasz zresztą tak jak Hamlet. Popatrz tylko na swe ręce — czy to są ręce człowieka, którego uszlachetnia cierpienie? Ręce twoje są brudne, chociaż usiłujesz im nadać kształt szlachetny. Jesteś poza tym za gruby. Przykro mi, ale muszę ci zwrócić uwagę na to — ale Hamlet z takimi biodrami, to skandal! — Przy tych słowach książę roześmiał się głucho i ironicznie, oddalając się znowu w mityczną dal swej wiecznej sławy.

— Ty wiesz, że na scenie jeszcze wciąż wyglądać mogę, jak smukły młodzian! — wołał za nim zdenerwowany i obrażony histrion. — Kazałem sobie stworzyć kostium, dzięki któremu nawet mój wróg śmiertelny nie zauważy grubych mych bioder. Jest to złośliwa podłość z twej strony, że mi to przypominasz właśnie teraz, kiedy i tak jestem tak bardzo zdenerwowany! Czy ci tak bardzo na tym zależy, by mnie znieważać? Czy mnie tak bardzo nienawidzisz?

— Wcale cię nie nienawidzę — książę pogardliwie wzruszył ramionami — nie mam żadnego stosunku do ciebie, nie należysz do ludzi mego pokroju. Miałeś, mój drogi, swobodę wyboru między dostojeństwem a karierą; no, wybrałeś. Możesz być szczęśliwy, ale mnie zostaw w spokoju. —

Zdawało się, że się smukła figura księcia wnet rozpłynie.

— Nie puszczę cię — sapał komediant, wyciągając do księcia swoje obie ręce, o których cień wyraził się tak pogardliwie. Ale ręce natrafiły w próżnię.

— Ty nie jesteś Hamletem! — stwierdzał oddalający się już w zaświaty cień swym dumnym, obcym głosem.

Nie był Hamletem, ale grał go a rutyna nie odmówiła mu posłuszeństwa. Wspaniale! — mówili reżyser i koledzy — bądź dlatego, że stracili instynkt, czy też dlatego, że chcieli się przychlebić intendentowi. — Od krakacji wielkiego Kainza nie widziano na żadnej scenie niemieckiej takiego wysiłku artystycznego.

(c. d. n.)

Czy senat gdański wprowadzi ustawy norymberskie?

Warszawa. 13. 4. (Sin.) W kołach żydowskich Gdańska wywołała uspokojenie wiadomość, że komitet wykonawczy światowego Kongresu Żydowskiego wysłał do Ligi Narodów telegram, który zwraca uwagę na zapowiedziane wprowadzenie w Gdańsku ustaw norymberskich. Podobno senat gdański przygotował już odpowiednie zarządzenia Komitet prosi Ligę Narodów o pomoc i podnosi, że żydowska ludność W. M. znajduje się pod opieką Ligi.

Związek zawodowy ministrów, ambasadorów i konsulów

Francuski „Syndykat dyplomatów„ członkiem Generalnej Konfederacji Pracy

(*Specjalna służba informacyjna* »*N. Dziennika*«)

Paryż, 13. 4. (J) Syndykat funkcjonariuszy przy ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu rozesłał do wszystkich ambasadorów, ministrów i konsulów francuskich odezwę, wzywając ich do oficjalnego wstąpienia w szeregi ogólnego związku funkcjonariuszy, a pośrednio do Generalnej Konfederacji Pracy.

Należy zaznaczyć, że główna rada naczelna tego syndykatu posiada wśród swych 12 członków dwóch ambasadorów.

Prezesem tego syndykatu jest były ambasador francuski w Chinach, Conty, który udzielił przedstawicielom prasy ciekawych wyjaśnień: Związek zawodowy funkcjonariuszy placówek zagranicznych istnieje od roku 1904. Związek ten występuje w obronie swych członków w każdym wypadku, kiedy interesy ich tego wymagają. Tak np. dzięki tego rodzaju interwencji, zanulowane zostały dwie nominacje na placówkach zagranicznych, mianowicie w Luxemburgu i Bangkoku. W pracach nad zorganizowaniem tego syndykatu brali m. in. udział także Paul - Bancour, Barthou i Poincare. Prezes Conty zaznacza z całym naciskiem, że syndykat ten ma charakter czysto zawodowy, a nie polityczny.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy jako członek GeneralnejKonfederacji Pracy, „Syndykat dyplomatów“ może się znaleźć wobec konieczności przystąpienia do ewentualnego strajku ogólnego, Centy odpowiedział:

— Do tego dojść nie może. Nasz syndykat bowiem zachowuje niezależność, a jeśli nawet w Paryżu bronić będziemy naszych praw w gabinetach ministerialnych, to jednak za granicą, na placówkach reprezentacyjnych, musimy być wzorem dyscypliny ładu i godności.

„Chciałem zabić Masaryka! Porwałem małego Lindbergha!“

Sensacyjne szczegóły pamiętników dra Gorgułowa

(*Specjalna służba informacyjna* »*N. Dziennika*«)

Paryż, 13. 4. (J) Znany francuski wywiadowca i komisarz policji Guillaume, ogłasza obecnie w prasie fragmenty pamiętnika, znalezionego wśród papierów dra Gorgułowa, który, jak wiadomo, w roku 1932 dokonał zamachu na prezydenta Francji Duomera.

W pamiętnikach tych wywodzi Gorgułow, że winę obecnej tragedii narodu rosyjskiego ponosi Francja, wobec czego postanowił zemścić się na niej i jej głównym sprzymierzeńcu, Czechosłowacji. W tym celu zorganizował małą grupę terrorystyczną, której sam przewodził. W roku 1930 postanowił dokonać zamachu na Masaryka. W tym celu napisał książkę w języku czeskim, którą dedykował Masarykowi, po czym prosił o audiencję spodziewając się, że przy tej sposobności uda mu się zabić Masaryka. Skoro mimo wszystko nie został przyjęty przez prezydenta Czechosłowacji, plan swój odroczył na później i w maju tegoż roku, dowiedziawszy się, że Masaryk wybiera się incognito do opery, czatował tam na niego. Jednakowoż i tu zamiar jego został udaremniony przez gęsty oddział policji tajnej, która ani na krok nie odstępowała prezydenta.

Wobec tego — pisze dalej Gorgułow — powrócił do Francji, przygotowując zamach na prezydenta francuskiego Doumera. Czekając na sposobność bezpośredniego zetknęcia się z prezydentem francuskim, postanowił nie pozostawać w bezczynności. Zwrócił uwagę na Amerykę, przyjaciółkę Francji i Czechosłowacji.

Gorgułow opowiada, że uwagę jego zaabsorbował słynny Lindbergh, postanowił więc porwać jego syna. Dzięki terrorystycznej organizacji, w skład której wchodzili marynarze, obsługujący flotę handlową, kursującą między Francją a Ameryką, udało mu się plan ten w całości wykonać.

Powyższy rozdział swych pamiętników kończy Gorgułow następującymi słowy: „Moja organizacja terrorystyczna, a nie bandyci amerykańscy, porwała małego Lindbergha. Żona jednego z marynarzy przywiozła go do Francji, a ja osobiście odebrałem go w Havrze z jej rąk. Mały Lindbergh żyje do dziś w południowej Francjjna Rivierze i czuje się dobrze.

Do powyższych samo oskarżeń Gorgułowa nie przywiązuje się jednak zbytniej wagi. Gorgułow, który na mocy wyroku sądowego został zgilotynowany, był bowiem typem psychopatycznym, o chorobliwej imaginacji i o mani wielkości, która nie znała granic.

Proces o spowodowanie katastrofy mysłowickiej

Katowice, 13. 4. (K). Jak się dowiadujemy, w dniu 23 bm. rozpocznie się sensacyjna rozprawa przeciwko winnym strasznej katastrofy kolejowej w Mysłowicach, w czasie której 6 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt osób poniosło cięższe lub lżejsze rany. Ławę oskarżonych zajmą: maszynista pociągu Krzyżowski, pomocnik Kozioł oraz zwrotniczy Urbanek. Akt oskarżenia zarzuca im zaniedbywanie obowiązków służbowych. Rozprawa toczyć się będzie najprawdopodobniej w Mysłowicach, gdyż zajdzie napewno konieczność przeprowadzenia wizji lokalnej. Wobec tego do Mysłowic uda się trybunał sądu okręgowego w Katowicach, gdzie przeprowadzi rozprawę w sali sądu grodzkiego.

STRAJK 2.000 GÓRNIKÓW

Katowice, 13. 4. (K). W dniu dzisiejszym wybuchł strajk włoski na kopalni „Max“ w Michałkowicach. Zastrajkowała cała załoga w liczbie około 2.000 górników. 500 górników okupuje podziemia kopalni, zaś około 400 osób przebywa na powierzchni. Reszta górników na razie pozostaje w domu. Tłem strajku są żądania ekonomiczne.

Sosnowiec, 13. 4. (K). W dniu dzisiejszym bezrobotni usiłowali wznowić demonstrację przed magistratem miasta Sosnowca oraz przed Funduszem Pracy. Skonsygnowane silne oddziały policji pomocniczej udaremniły wszelkie wystąpienia.

A nastrój nerwowości trwa...

Londyn. 13. 4. PAT. Na giełdzie londyńskiej wciąż trwa nastrój nerwowości w związku z puszczoną przed paru dniami plotką o zamierzonej rzekomo zmianie amerykańskiej polityki złotej Koła fachowe uważają, że pogłoska ta — mimo zaprzeczeń — nie jest całkowicie bezpodstawna i że wcześniej czy później *pewne posunięcia w tym zakresie będą mogły być dokonane przez Stany Zjednoczone*..

Wpływy tej pogłoski widoczne są nawet na odcinku londyńskich obrotów złotem i cen kruszczu. Z drugiej strony poprawa na rynku metali, która ujawniła się po krachu z ub. tygodnia, ponownie ustąpiła miejsca wyraźnie słabszej tendencji. Na zebraniu giełdy metalowej w dniu 12 bm. wybitny spadek wykazała miedź a w ślad za nią poszły solidarnie ceny cynku, ołowiu i cyny.

* * *

Warszawa. 13. 4. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych trwała słabsza tendencja dla franka francuskiego. W terminowych notowaniach franka francuskiego w Londynie deport jednomiesięczny notowano 0,41 natomiast trzymiesięczny 1,18.

Z pozostałych dewiz Nowy York wykazuje nieco słabszą tendencję. Dotyczy to również i Amsterdamu.

Przed zawarciem układu handlowego francusko-niemieckiego

Paryż, 13. 4. PAT. Marcel Huttin pisze na łamach „Echo de Paris“, iż dr Schacht zamierza jakoby przybyć do Paryża, aby przewodniczyć na otwarciu pawilonu niemieckiego na wystawie międzynarodowej, które nastąpi 4 lub maja. Huttin podaje, iż dr Schacht, który ma udać się do Londynu, żywo interesuje się rokowaniami francusko-niemieckimi w sprawie nowego układu handlowego. Rokowania te, wszczęte w Berlinie, prowadzone są obecnie w Paryżu pomiędzy rzeczoznawcami obu krajów w warunkach, które pozwalają przewidywać zawarcie układu w końcu tego miesiąca. Dr Schacht — zaznacza dalej dziennik — który miał sposobność omówienia z kanclerzem Hitlerem swych projektów, obędzie z nim jeszcze przed wyjazdem do Paryża nową rozmowę. Podpisanie lub parafowanie nowego traktatu handlowego francusko-niemieckiego nastąpić ma również między 4 i 6 maja.

Nowa posada dla p. Floyara Rajchmana

Warszawa. 13. 4. (Sin.) W kołach gospodarczych informują, że w najbliższym czasie utworzony będzie połączony komitet naczelny państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Na czele komitetu stanąć ma b. minister przemysłu i handlu Floyar Rajchmann.

Oszczędności na podręcznikach szkolnych

Warszawa. 13. 4. (Sin.) Ministerstwo oświaty ogłosiło nowy regulamin oceny podręczników i pomocy szkolnych, przystosowanych do zmiany w programie nauczania w szkolnictwie powszechnym i średnim. By nie narażać rodziców na zbyteczne wydatki, w wypadku zmiany programu nauczania, stare podręczniki mają być utrzymane przez następny rok szkolny.

Zaostrzenie stosunków między Trzecią Rzeszą a Watykanem

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Cita del Vaticano, 13. 4. (B). Jak donoszą z miarodajnych źródeł, poseł niemiecki przy Stolicy Apostolskiej otrzymał już tekst noty protestacyjnej rządu niemieckiego przeciw encyklice papieskiej, traktującej, jak wiadomo, o sytuacji katolików w Trzeciej Rzeszy. Nota ta będzie doręczona sekretarzowi stanu przy Watykanie kardynałowi Pacceli'emu jeszcze dzisiaj wieczorem.

* * *

Berlin, 13. 4. (B). W dobrze poinformowanych kołach politycznych oczekuje się, że rząd niemiecki wystosuje bardzo ostrą notę protestacyjną do Watykanu w związku z opublikowaniem encykliki papieskiej. Koła te nie liczą się jednak z możliwością dopuszczenia przez rząd Rzeszy do otwartego zerwania stosunków z Watykanem albo że konkordat między Rzeszą a Watykanem zostanie zerwany. Niemniej jednak spodziewane jest wybitne zaostrzenie ataków przeciw katolikom w związku z sytuacją, wytworzoną przez encyklikę papieską.

Procesy sądowe przeciw wielu księżom katolickim, które na rozkaz Goebbelsa znajdują dużo miejsca w dziennikach niemieckich — zyskają obecnie jeszcze na rozgłosie. Będzie to rzeczą ministerstwa propagandy, które przygotowuje w tym kierunku dość szczegółowe instrukcje dla prasy niemieckiej. Poza skargami o „zdradę stanu“ będzie się obecnie księżom katolickim wytaczać skargi o „niemoralne zachowywanie się“. Wiele procesów takich znajduje się obecnie w stadium przygotowań. Niektóre rozprawy miały już nastąpić, zostały one jednak w ostatniej chwili na zlecenie Hitlera wstrzymane. Rząd niemiecki żywił bowiem do ostatniej chwili nadzieję, że jednak dojdzie do lepszych stosunków z Watykanem i że katolicy w Niemczech zastanowią swą działalność agitacyjną.

Prezydent Mościcki ma przybyć do Bukaresztu?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Wiedeń. 13. 4. (B) W dniu 10 maja br. który jest narodowym świętem Rumunii — mają się do Bukaresztu zjechać ministrowie spraw zagranicznych państw bałkańskich. Poza ministrami spraw zagranicznych Grecji i Turcji ma przybyć również prezydent ministrów i minister spraw zagr. Jugosławii dr Stojadinowicz. Ten nadzwyczajny zjazd ministrów poświęcony będzie debatom nad paktem bałkańskim.

Min. spraw zagr. Polski płk. Beck przybyć ma do Bukaresztu w dn. 6 czerwca br. w związku z uroczystościami z okazji restauracji tronu króla Karola. Nie jest wykluczonym, że na uroczystość tę przyjedzie do Bukaresztu również Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki.

Nawet żydowskich kas bezprocentowych jest za dużo?

Warszawa. 13. 4. (A) Komisariat rządu odmówił ostatnio legalizacji wszystkich żydowskich kas bezprocentowych. W ciągu ubiegłego miesiąca odmówiono legalizacji około 10 kas bezprocentowych Motywem odmowy jest rzekomo zbyt wielka ilość kas kredytowych dla żydów.

Mussolini i Jakub Berg z Międzyrzecza

Warszawa. 13. 4. (A) Biedny student żydowski Jakób Berg z Międzyrzecza pod Warszawą napisał przed pewnym czasem do dyktatora Włoch Mussoliniego list z prośbą o umożliwienie mu odbycia studiów na jednym z uniwersytetów włoskich, gdyż mimo, że on jest bardzo zdolny i pracowity nie może jednak studiować w Polsce. — List ten widocznie przemówił Mussoliniemu do serca, gdyż po 2 miesiącach nadeszła za pośrednictwem ambasady włoskiej w Warszawie odpowiedź, w której zawiadomiono studenta, że jego prośba została uwzględniona i że ambasada włoska w Warszawie załatwi mu wszystkie formalności, związane z wyjazdem do Rzymu. Student wkrótce wyjechał a wczoraj rodzina jego otrzymała od niego list, że został przyjęty na uniwersytet królewski w Rzymie i otrzymał stypendium na cały czas studiów.

KRONIKA LWOWSKA

Konferencja eksporterów

Lwów, 13. 4. B. W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się we Lwowie konferencja eksporterów produktów naftowych, ziemiopłodów, przetworów drzewnych, jaj, drobiu, mięsa itd. W związku z tym przybędzie do Lwowa międzyministerialna komisja, w skład której wejdą delegaci ministerstwa komunikacji, skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu. Celem tej komisji jest zetknięcie się z eksporterami z Małopolski Wschodn. i omówienie szeregu aktualnych spraw dla usunięcia niedomagań w zakresie eksportu.

Komunikat oficjalny o aresztowaniu działaczy socjalistycznych

Lwów, 13. 4. B. W związku z sensacyjnymi aresztowaniami politycznymi we Lwowie prasa popołudniowa ogłasza pół oficjalny komunikat treści następującej: Od dłuższego czasu prowadzona jest na terenie Lwowa akcja, zmierzająca do utworzenia jednolitego frontu. W związku z tym władze zawiesiły szereg związków zawodowych i wytoczyły im dochodzenia. Przed kilku dniami przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowano szereg działaczy socjalistycznych we Lwowie. Na polecenie prokuratury przeprowadzono rewizje, a następnie aresztowano: red. Jana Szczyrka, b. dyrektora Kasy Chorych, b. naczelnego redaktora nie istniejącego już „Dziennika Ludowego“ oraz wydawcę i naczelnego redaktora zawieszonej przed kilku tygodniami „Trybuny Robotniczej“ Ponadto zatrzymano znanego adwokata lwowskiego dra Samuela Herschthala, adw. dra Stanisława Dręgiewicza, red. Włodzimierza Jampolskiego, dalej Eliasza Horna ze związku piekarzy, Stefana Kokulskiego ze związku szoferów i Fleischmana ze związku kelnerów. Wczoraj wypuszczono na wolność red. Szczyrka, dra Herschthala oraz Krokulskiego. Reszta pozostaje nadal w areszcie.

Zwierzęta w czapkach akademickich

Lwów, 13. 4. B. Dziś w południe odbył się we Lwowie pogrzeb błp, dyrektora Nikodema Polaka znanego społecznika żydowskiego, oficera rezerwy, posiadającego szereg odznaczeń wojskowych. W chwili, gdy kondukt pogrzebowy, w którym brały udział niezliczone tłumy ludzi przechodził przez Plac Fredry w stronę ul. Łozińskiego i Senatorskiej studenci endeccy urządzili demonstrację, tłukąc flaszki i szklanki oraz wznosząc okrzyki antyżydowskie i „heil Hitler“. Policja aresztowała kilku awanturników. Fakt ten wywołał zrozumiałe poruszenie wśród ludności żydowskiej Lwowa.

* * *

Lwów, 13. 4. B. Dziś przed południem przyjechał do Lwowa dyrektor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie dr Alfred Berger. Odbył on konferencję prasową, na której referował o najważniejszej fazie rozwoju Uniwersytetu Hebrajskiego.

Wojska rządowe posuwają się naprzód

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Madryt, 13. 4. (B). Na froncie Guadalajara wojska rządowe posunęły się naprzód o 6 km. na północ. Zwycięski pochód wojsk rządowych nastąpił po trzydniowym energicznym ogniu artyleryjskim.

Nad dzielnicą uniwersytecką w Madrycie pojawiły się dzisiaj samoloty rządowe, które zrzuciły na miasto tysiące ulotek do wojsk powstańczych, wzywając ich do poddania się i przyrzekając amnestię.

—<>—

Rabin Pozner i ślub „na próbę“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. 4. (A). Popularny rabin Pozner stawał dziś przed Sądem Okręgowym jako oskarżony o niewpisanie do ksiąg stanu cywilnego ślubu. Starostwo grodzkie skazało rabina Poznera za to przestępstwo administracyjne na 100 zł. grzywny z zamianą na tydzień aresztu. Rabin zaapelował i podczas dzisiejszej rozprawy wskazywał na to, że nie wpisał ślubu między wdową po majorze a pewnym starszym Żydem z tego powodu, gdyż narzeczona oświadczyła mu, że zawiera na razie ślub na próbę, a dopiero po roku zadecyduje ślub rzeczywisty. Wedle przepisów religijnych żydowskich takiego ślubu nie należy uważać za prawdziwy i dlatego rabin Pozner nie wpisał go do ksiąg. Dla zbadania tej okoliczności sąd postanowił wezwać jako eksperta senatora Schorra oraz na świadków zainteresowaną parę.

Studenci skarżą ministerstwo oświaty do N. T. A.

Warszawa. 13. 4. (Sin.) Głośny zatarg o tytuł naukowy lekarza stomatologa, który był w początkach bieżącego roku przyczyną strajku studentów na Akademii stomatologicznej i demonstracji absolwentów, którzy nie przyjęli dyplomów, znaleźć ma epilog w NTA. Mianowicie kilku adwokatów warszawskich wystąpiło do ministerstwa oświaty z prośbą o uzasadnienie decyzji w sprawie cofnięcia absolwentom akademii tytułu lekarza—stomatologa i zastąpienia go tytułem lekarza-dentysty. Jak się okazuje, grupa blisko 300 studentów starszych kursów i absolwentów akademii, zamierza wystąpić ze zbiorową skargą do NTA przeciwko stanowisku, zajętemu przez ministerstwo oświaty. Powoływać się oni będą na prawa nabyte w czasie obowiązywania przepisów, przewidujących dla nich tytuł lekarza stomatologa jak i na to, że odbyli oni studia według programu, zatwierdzonego przez ministerstwo, a dającego podstawę do korzystania z tego tytułu.

Petardy są, ale sprawców nie ma

Warszawa, 13. 4. (A). W Otwocku znaleziono dziś znowu petardę. Przed sklepem żydowskim na ul. Górnej znaleziono dziś pod schodami petardę o wielkiej sile wybuchowej. Policja prowadzi dochodzenia. Należy zaznaczyć, że dotychczas nie wykryto ani jednego sprawcy podrzucających ostatnio w Otwocku petardy.

Procesy p. Wasiutyńskiego

Warszawa. 13. 4. (Sin.) Na dzień 17 bm. wyznaczono w stołecznym sądzie okręgowym proces, wytoczony przez publicystę Wasiutyńskiego przeciwko 2 redaktorom tygodników warszawskich. Wasiutyński skarży „Wiadomości Literackie“ i „Szpilki“ o zniesławienie prasowe, gdyż pisma te podały, że jest on pochodzenia żydowskiego.

Większa ostrożność przy lotach

Warszawa, 13. 4. (Sin). Mając na uwadze ostatnie wypadki katastrof samolotowych, ministerstwo komunikacji ogłosiło instrukcje w sprawie lotów przy nieprzyjających warunkach atmosferycznych. Instrukcja zawiera szereg wskazań praktycznych dla pilotów i zaleca przy starcie samolotów w czasie niepewnej pogody meldowanie o tym władzom centralnym.

B. król Alfons dał miliony generałowi Franco

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 13. 4. (z) Paryski korespondent „Evening Standard“ dowiaduje się, że infantka Eulalia, 73-letnia ciotka eks-króla Alfonsa oświadczyła, iż były król hiszpański oddał do dyspozycji generała Franco łącznie 2 miliony funtów szterlingów na przeprowadzenie jego planów, a to za cenę restauracji rodziny królewskiej na tronie hiszpańskim. Generał Franco jeszcze na 2 lata przed wybuchem powstania zjawił się u króla Alfonsa i oświadczył mu, że jest w możności przeprowadzić zamach stanu w Madrycie w ciągu dwóch tygodni. Król i jego otoczenie wierzyli zapewnieniom gen. Franco i oddali do jego dyspozycji całą rozporządzaną gotówkę, a także klejnoty. Gdy już walka przeciągała się, monarchiści w dalszym ciągu dawali mu pieniądze. Natomiast obecnie już nic nie dają, gdyż zapasy pieniężne wyczerpały im się. Zdaniem infantki wszyscy są zdumieni, że republika okazała tak wielką siłę.

Tajemnicze zaginięcie 991 brylantów

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Praga, 13. 4. (z). Policja zajęta jest zagadkowym zaginięciem 991 tzw. surowych brylantów. W ubiegły czwartek otrzymała dyrekcja praskiego oddziału firmy szlifierskiej w Turnau awizo pocztowe z urzędu celnego na poleconą przesyłkę diamentów w Antwerpii. Gdy urzędnik firmy zjawił się z awizem w urzędzie celnym, przekładając upoważnienie do odbioru przesyłki, urzędnik przy okienku oświadczył mu, że polecona paczka nie znajduje się już w urzędzie celnym. Mimo długotrwałych poszukiwań nie udało się znaleźć paczki, mającej jak zwykle formę małego kartonu. Przesyłka nadeszła do Pragi i została w normalny sposób oddana w urzędzie celnym, gdzie zaksiążkowano ją. Wobec zniknięcia paczki zachodzą dwie ewentualności: Albo skradziono diamenty w głównym urzędzie celnym albo przez przeoczenie wydano je łącznie z inną przesyłką. Wobec tłoku, jaki panuje w głównym urzędzie celnym w Pradze, władze urzędu tego nie wykluczają drugiej ewentualności. Wszczęte zostały drobiazgowe dochodzenia, jednak — jak dotąd — bez rezultatu. 991 kamieni przedstawia wartość 30.000 franków belgijskich. Firma nie poniosi szkody, dyż przesyłka była ubezpieczona. Tzw. surowe brylanty są to nieszlifowane kamienie szlachetne, które znajdują się w handlu dopiero po przeprowadzeniu szlifowania. Właśnie w celu oszlifowania w firmie czeskiej diamenty zostały przesłane do Pragi.

Wojna „zielonych koszul“ ze związkiem „młodej wsi“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 4. (Sin). W Warszawie toczyły się obrady zarządu głównego Związku młodzieży ludowej, organizacji, pozostającej pod wpływami b. wicemarszałka Polakiewicza i noszącej popularną nazwę „zielonych koszul“. Niektóre powzięte uchwały zasługują na uwagę. Postanowiono przedłożyć czynnikom rządowym memoriał ze skargą na centralny komitet dla spraw młodzieży wiejskiej, który, jak twierdzi uchwała, jest konkurencją Związku młodzieży ludowej. Dalsze uchwały wskazują, że działacze związku „młodej wsi“ stosują terror wobec „zielonych koszul“ przy czym nadużywa się protekcji ministra rolnictwa oraz, że uległ on wpływom grupy politycznej „naprawiaczy“. Uchwały te świadczą o bezpardonowej walce, jaką „zielone koszule“ wypowiedziały związkowi „młodej wsi“.

Aresztowania wśród bundowców

Warszawa. 13. 4. (A) W bieżącym tygodniu przeprowadzano szereg rewizyj i aresztowań wśród organizacji Bundu w różnych miejscowościach kraju. We Włocławku opieczętowano bundowską organizację szkolną. Aresztowany został sekretarz związku zawodowego w Opolu pod Puławami i zamknięto lokal bundowskiego związku robotników przemysłu skórzanego. Również w Międzyrzeczu aresztowano wielu działaczy bundowskich.

Arabowie agitują wśród turystów angielskich

Jerozolima. 13. 4. (ŻAT) „Palestine Post“ donosi, że Arabowie uprawiają usilną agitację wśród angielskich turystów, przebywających w Palestynie. Turystom wręcza się broszury i ulotki z dezyderatami arabskimi do Komisji królewskiej, Arabowie organizują też referaty dla Anglików.

Do Palestyny przybył na krótki pobyt książę grecki Andreas, który stara się zapoznać z kolonizacją żydowską. Ks. grecki Petro, który bawił nie dawno w Palestynie wyraził podziw dla zdobyczy żydowskich w Palestynie.

Petach Tikwa. 13. 4. (ŻAT) Policja aresztowała 6 Arabów z Hauranu, u których znaleziono broń oraz różne skradzione przedmioty.

Mizrachi protestuje przeciw podziałowi Palestyny

Jerozolima. 13. 4. (ŻAT) Kierownictwo Mizrachi wydało dziś za pośrednictwem ŻAT-nej oświadczenie w sprawie projektu podziału Palestyny. W oświadczeniu powiedziane jest m. in.: Przed mającą się odbyć w przyszłym tygodniu sesją A. C. odbędą się narady instancyj Mizrachi celem zajęcia stanowiska wobec sytuacji w Palestynie i syjonizmie. Mizrachi bezwzględnie sprzeciwia się projektowi podziału czy skantonizowania Palestyny. Wszystkie te projekty godzą w podstawę mandatu palestyńskiego. Także w r. 1922 Mizrachi sprzeciwiła się nienaturalnemu odseparowaniu od Palestyny jej terenów zajordańskich. Żydowski naród, stojący na gruncie religijnym nie zgodzi się na uszczuplenie terytorium Palestyny nawet o jedną piędź, broniąc zasady żydowskiej Palestyny w jej granicach historycznych. Mizrachi jest przeświadczona, że jiszuw i ruch syjonistyczny będą zwalczać z całą stanowczością projekt rozbioru Palestyny. W obecnym momencie krytycznym jest rzeczą doniosłą, aby Agencja Żydowska niezachwianie stała na straży interesów żydowskich w Palestynie.

Schacht szuka surowców w Belgii

Paryż. 13. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Brukseli: Rozmowy min. Schachta w Brukseli otoczo nesą ścisłą tajemnicą. Jednocześnie jednak omawiane są żywo konta kty, jakie nawiązały niemieckie sfery gospodarcze z importerami artykułów kolonialnych w Antwerpii. Przedstawiciele obu stron zebrali się przy wspólnym stole obrad. Jak słychać, stronie niemieckiej chodzi głównie o zapewnienie sobie dostaw surowców tłuszczowych i miedzi z Kongo. Przedstawiciele niemieckich przemysłowców napotykają jednak na trudności — pokrycie za dostawy belgijskie chcieliby dawać w do stawach artykułów przemysłowych, których znów Belgia nie potrzebuje. W tych warunkach do rozmów brukselskich min. Schacht ta przywiązywane jest szczególne znaczenie, a jednocześnie jeszcze i z tego powodu że premier van Zeeland po przyjęciu misji przeprowadzenia badań nad międzynarodową sytuacją gospodarczą, po raz pierwszy ma możność nawiązania bezpośredniego kontaktu z kierowniczą osobistością gospodarstwa Rzeszy.

Dalsze klęski powstańców

Paryż. 13. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Barcelony, że ubiegłej nocy oddziały wojsk rządowych, operujące na odcinku po łudniowym frontu Ebre, dokonały niespodziewanego wypadu na pozycje nieprzyjacielskie pod miejscowością Tosos.

Aczkolwiek powstańcy stawiali silny opór, nie wytrzymali jednak naporu oddziałów rządowych i zostali pobici. Wojska rządowe zdobyły wiele materiału wojennego i zapasy żywności. Na odcinku Huesca liczne kontrataki powstańców zostały odparte. Ponieśli oni ciężkie straty. Na odcinku Mont Alban wojska rządowe posunęły się trzy kilometry naprzód i zagrażają poważnie pozycjom nieprzyjacielskim pod Vivel del Rio.

Badacze pisma świętego w Gdańsku

Gdańsk, 13. 4. PAT. Gdańska policja polityczna skonfiskowała w Siennej Hucie na terenie Wolnego miasta u obywatela niemieckiego Jerzego Beuke 50 tys. broszur propagandowych Związku badaczy pisma świętego, rozwiązanego przez władze gdańskie.

Delfiny w Gdyni

Gdynia. 13. 4. PAT. W dniu dzisiejszym pojawiło się w porcie gdyńskim w basenie min. Kwiatkowskiego kilkanaście delfinów które przybyły w ślad za ławicą śledzi — przebywających od paru dni w basenach portowych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 13. 4. (Sin.) Ekspozytura ministerstwa propagandy we Wrocławiu wydała redakcjom pism polskich na Śląsku Opolskim nakaz ogłoszenia drukiem nazw miast i wsi, które ostatnio zostały zmienione, wyłącznie w brzmieniu niemieckim. W związku z tym redakcje polskich pism, zwróciły się z interwencją do prezydenta komisji mieszanej w Katowicach p. Calondera. Dotychczas sprawa ta nie została jeszcze załatwiona.

Warszawa, 13. 4. (Sin). Przed Sądem apelacyjnym odbył się dziś proces byłego radnego miejskiego w Łodzi Zdziechowskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy na 5 lat więzienia za akcję wywrotową. Sąd odroczył proces w celu wezwania świadków ze strony oskarżonego.

— Przywódca niemieckiego „frontu pracy“ dr Ley przybył dziś samolotem do Rzymu. O godz. 16 dr Ley był przyjęty przez ministra spraw zagr. hr Ciano, a następnie przez sekretarza partii faszystowskiej Starace oraz ministra korporacyj Lantini.

— Jak donoszą z niemieckich kół politycznych, ambasador Rzeszy przy Watykanie wręczyć ma notę, precyzującą stanowisko Niemiec wobec encykliki papieża w sprawie sytuacji kościoła katolickiego w Rzeszy.

— Stowarzyszenie dyrektorów kopalń węgla w hrabstwie Nottingham ogłosiło odezwę, zrzucającą z góry odpowiedzialność za przesilenie, jakie według niego dotknie niebawem brytyjski przemysł węglowy, na związki zawodowe. Stowarzyszenie stwierdza, iż w rokowaniach ze związkami zawodowymi posunęło się do ostatecznych granic ustępliwości.

— W stoczni Birkenhead spuszczono na wodę w obecności sir Samuela Hoare lotniskowiec „Ark Royal“. Lotniskowiec o wyporności 22000 tonn ma 240 m długości i mieści na pokładzie 70 samolotów Koszty budowy wyniosły 3 miliony f. szt.

— Do Londynu przybył ks. Chichibu z małżonką który będzie reprezentował cesarza Japonii na uroczystościach koronacyjnych.

— W łonie faszystów angielskich nastąpił rozłam. John Becket i William Joyce byli kierownicy propagandy w partii sir Oswalda Mosleya — utworzyli własną organizację pod nazwą „Liga narodowo socjalistyczna“.

— Wskutek burzy duński statek handlowy „Brooholm“ wpadł na skały na południe od portu Leixoes. Statek doznał uszkodzenia. Wysłany na pomoc holownik napróżno usiłował go ściągnąć na wodę. Załodze nie grozi niebezpieczeństwo.

— Agencja Domei donosi o wybuchu epidemii dżumy w obszarze Amon. Wydano zarządzenia — celem uniemożliwienia przedostania się epidemii na Formozę (Japonia).

Rozpoczyna się proces o zajścia w Mińsku Mazowieckim

Warszawa, 13. 4. (A). Jutro w Sądzie okręgowym w Warszawie rozpocznie się wielki proces przeciwko 10 chuliganom, oskarżonym o wywołanie tragicznych zajść antyżydowskich po zabójstwie wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim. Oskarżonych chuliganów bronić będą znani adwokaci endeccy z adw. Stypułkowskim i Kurcjuszem na czele. Oskarżeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności, m. in. za podpalenie domu żydowskiego oraz za ciężkie zranienie kilku Żydów. M. in. udowodniono im, że bili przechodniów żydowskich drągami, nabijanymi żelaznymi gwoździami. Jako świadków wezwano 11 Żydów z Mińska Mazowieckiego, którzy sami padli ofiarami zajść albo też obserwowali przebieg zajść ze strychów swoich domów, gdzie byli schowani. Jak wiadomo, podczas zeszłorocznych zajść część ludności żydowskiej z Mińska uciekła do Warszawy i okolicznych miasteczek, zaś ludność pozostała na miejscu przez 3— dni była ukryta na strychach i w piwnicach swoich domów, obawiając się wyjść na ulicę. Wśród ludności żydowskiej zapanował wtedy głód tak dalece, że warszawskie organizacje społeczne wysłały na miejsce furgony i auta z chlebem. Proces budzi w Warszawie wielkie zainteresowanie.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Friedmann Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79, Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04, Kłeczek Stanisław, Litewska 5, tel. 178-14, Braciejowski Jakub, Salinarna 22, tel. 184-64.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Pl. Zgody 18.

DZIŚ POSIEDZENIE KEREN HAJESOD

Dziś godz. 8.15 wiecz. w lokalu przy ul. Librowszczyzna 6 parter posiedzenie współpracowników akcji K. H. w Krakowie. Obecność wszystkich konieczna!

DZIŚ POWTÓRZENIE „SĄDU NAD SNOBIZMEM ŻYDOWSKIM“

Staraniem Syjonistycznego Klubu Tow. odbędzie się dziś o godz. 8.15 wiecz. w lokalu klubu Grodzka 71 powtórzenie „Sądu nad snobizmem żydowskim“. W rozprawie uczestniczą: pp. dr. K. Stein, red. I. Fleischmann, inż. Stendigowa, dr. L. Lipschütz, mgr. Dym i S. Feil. Dziś trybunał ogłosi wyrok z uzasadnieniem.

WYKŁADY POPULARNE „WIZO“

„Wychowanie rodziców“, na ten aktualny i interesujący temat wygłosi odczyt p. Felicja Stendigowa, we czwartek 15 bm. Początek o godz. 7.15. Wstęp wolny.

CO POWIEDZIAŁ MINISTER OŚWIATY STUDENTOM ENDECKIM?

Studenci endecy mający większość w nowym zarządzie "Bratniaka" krakowskiego, wyjechali do Warszawy, gdzie interweniowali w ministerstwie WR i OP w sprawie blokady. Podobno minister oświaty przyrzekł delegacji, że likwidacja blokady nastąpi w najbliższym czasie.

NOWE NUMERY TELEFONICZNE URZĘDÓW POCZTOWYCH

Z dniem 20 kwietnia br. telefony służbowe Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie, Urzędu Rejonowego Telefon — Telegraficznego oraz urzędów pocztowych położonych na terenie m. Krakowa załączone zostaną do osobnej wewnętrznej centrali i oznaczone numeracją 3-cyfrową np. 123, 260, 174.

Niektóre tylko numery wyżej wymienionych urzędów pozostaną o dotychczasowej numeracji 5-cio cyfrowej i połączenia z nimi odbywać się będą normalnie, czyli tak, jak z pozostałymi abonentami centrali automatycznej.

Chcąc zatem uzyskać połączenie z telefonami Urzędów pocztowych oznaczonymi numerami 3-cyfrowymi, należy najpierw wywołać centralę wewnętrzną o numerze 153-88 normalnym sposobem.

Po wywołaniu Nr. 153-88 zgłosi się telefonistka, której należy podać żądany numer 3-cyfrowy, po czym dopiero uzyskuje się połączenie.

W razie gdy wywołany numer 153-88 daje sygnał zajęcia, należy słuchawkę położyć na widełki i po chwili łączenie powtórzyć.

Numery telefoniczne urzędów pocztowych umieszczone w głównym spisie na rok 1937 pod P. T. i T. na stronicy 100 i 101 z dniem 15 kwietnia tracą ważność. Nowe numery telefonów będą podane w dodatku do spisu abonentów pod „Poczta, Telegraf i Telefon“. — Dodatek ten zostanie rozesłany abonentom krakowskim w najbliższych dniach. Ewentualnych informacyj udziela Nr. 102-50.

TARG NA ULICY — RYNEK PUSTY

Mieszkańcy dzielnicy Kleparz użalają się, że targ codzienny niezbędnych środków żywności odbywa się na jezdni Placu Słowiańskiego. Zabudowano plac ten środkiem jatkami, a po obu stronach biegną jezdnie.

Otóż tu rozkładają przekupnie i mleczarki swe towary na sprzedaż, która odbywa się w opłakanych warunkach z powodu ciasnoty. Kupujące z trudem przeciskają się pomiędzy towarami na jezdni. O czystości w tym błocie i natłoku szkoda mówić.

A tymczasem w niedalekiej odległości stoi sobie pustką plac — Rynek Kleparski — ogromny — na ten cel utworzony od setek lat — niedawno na planty zamieniony.

Słuszne jest też żądanie mieszkańców tej dzielnicy, by Rynek ten służył właściwemu celowi i ku wygodzie kupujących i sprzedających.

Zarząd miasta wydał nawet podobno zarządzenia, lecz organa wykonawcze jeszcze zwlekają z przeniesieniem tu targów z ulicy i ożywienie Rynku, którego opustoszenie naraziło mieszkańców na poważne straty i trudności w nabywaniu niezbędnych codziennych artykułów żywności.

Zapoczątkowane sadzonki krzewów i drzewek można obecnie przesadzić na nowo powstające planty w Alejach, zostawiając na Rynku kleparskim pas zieleni po stronie szkoły i dyrekcji kolei, co będzie wystarczającą ozdobą.

ULGI W OPŁATACH OD PSÓW

W ostatnich dniach doręczył Zarząd Miej. wszystkim posiadaczom psów łańcuchowych i pokojowych, nakazy zapłaty podatku od psów na rok 1937. Podatek ten wynosi jak dotychczas zasadniczo kwotę zł. 30.— od jednego psa pokojowego i po 40 zł. od każdego dalszego psa.

Zarząd Miejski zastosował jednak po raz pierwszy generalną bonifikatę dla tych wszystkich płatników, który w oznaczonym terminie uiszczą powyższy podatek. Ulgi te wyszczególnione są na nakazach płatniczych i polegają na tym, że przy wpłacaniu półrocznych rat podatku w terminach do dnia 15 maja i 15 listopada br. uzyskuje płatnik od każdego psa bonifikatę w kwocie zł. 5 — przy poszczególnej racie, a przy jednorazowej zapłacie za cały rok do dnia 15 maja 1937 uzyskuje bonifikatę w kwocie zł. 10. Znaczki ewidencyjne dla psów można nabywać równocześnie przy wpłacaniu podatku w Kasie Miejskiej.

Nie zapłacony podatek w terminie będzie bezwzględnie ściągany w pełnej wysokości zł. 30.

ECHO STRAJKU OKUPACYJNEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W sądzie okręgowym przed s. o. drem Konopką odbyła się rozprawa przeciwko ośmiu pracownikom rolnym folwarku OO. Cystersów w Mogile, mianowicie S. Grzegorzakowi, J. Michalskiemu, A. Dudziak, M. Ludwinowi, P. Krupie, L. Kartuszowi i K. Sadowskiemu, oraz przeciw S Ulatowskiemu sekr. Związku zaw. rob. roln. w Krakowie i w końcu przeciw Leonardowi Kowalikowi w Czyżynach przewodn. okr. wiej. PPS o występek z art. 248 par 1 kk., tj. o to, że podczas strajku rolnego w Mogile, który miał miejsce w lipcu ub. roku. — wyżej wymienieni pracownicy folwarczni rzekomo z porady Ulatowskiego i Kowalika i z namowy tychże, zamknęli wstęp do zabudowań dworskich przez trzy dni, przy czym ograniczono wolność osobistą rządcy Janicy i jego rodziny, nie pozwalając im opuścić mieszkania względnie obejścia dworskiego.

Strajk miał podłoże wyłącznie ekonomiczne. Robotnicy rolni wywołali strajk, wychodząc z założenia, że obniżanie płac podważa zasadniczo możliwość ich egzystencji.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, mocą którego uniewinnił w zupełności z braku dowodu winy Ulatowskiego i Kowalika — zaś reszcie oskarżonych wymierzył najniższą ustawową karę, w wysokości 6-ciu miesięcy więzienia za występek ograniczenia wolności osobistej rodziny rządcy. Wszystkich oskarżonych bronił adw. dr K. Jassem.

—<>—

— **JAK SPRZEDAWAĆ ZAPOMOCĄ REKLAMY.** Na ten temat przemawia p. M. Hrehorowicz dziś we środę, o 8-mej w Żyd. Szkole Handl. Stradom 10.

—<>—

— **TOW. PRZYJACIÓŁ UNIW. HEBRAJSKIEGO** oddział w Krakowie zawiadamia, że od 15 bm. sekretariat czynny jest dla stron między 4—5 pop.

— **ARLOSOROWIA.** Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie z ref. dra O. Spiry n. t. „Czterdziestolecie syjonizmu“.

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW.** Dziś 7.45 wiecz. ul. Szewska 4, odczyt inż. Harbanda „O nomografii“ część druga.

— **POSIEDZENIE TOW. PSYCHIATRYCZNEGO** W piątek 16 bm. godz. 19.15 odbędzie się w sali wykładowej kliniki neur. psych. U. J posiedzenie naukowe krak. oddziału Polskiego Tow. Psych. i krakowskiego Tow. Neurologicznego. Referują pp. dr Bornstein, dr Rost, dr Paszkowski, dr Meissner, dr Dretler.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Delegacja Chóru Węgierskiego na Ratuszu

Wczoraj w godzinach południowych złożyła wizytę prezydentowi drowi Kaplickiemu na Ratuszu krakowskim delegacja mistrzowskiego Chóru Elektryków z Budapesztu. Wraz z delegacją przybyła znakomita węgierska pianistka Lili Hertz oraz dyrektor miejskiej Elektrowni inż. Dubeltowicz.

Delegacja wręczyła prezydentowi w darze proporzec o barwach węgierskich z haftowanym godłem państwa, umieszczony na artystycznie wykonanej podstawie. Prezydent ofiarował przedstawicielom Chóru węgierskiego piękne wydawnictwo „Stary Kraków“ a paniom wchodzącym w skład delegacji artystycznie wykonane krakowskie skrzynie ze słodyczami.

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych lekka, pogodna komedia muzyczna „Krawiec w Zamku“ z pp. Węgrzynem (rola krawca), Matusiakówną. Jutro powtórzenie świetnej komedii Beaumarchais'ego „Wesele Figara“, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka Piotra Frondsie w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej pt. „Dom osaczony“ z p. Zofią Jaroszewską w roli głównej. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca.

— Z TEATRU BAGATELA. Każdy wychodzi zadowolony po przedstawieniu obecnej rewii „Rozkosze wiosenne“. M. Żejmowna śpiewa szereg nowych piosenek, I. Skwierczyńska i W. Jankowski rozśmieszają publiczność, Jedyńska i Fabian wykonują tańce góralskie, trio „FF“ występuje w swym repertuarze.

— JADWIGA LACHOWSKA światowej sławy artystka primadonna oper polskich i zagranicznych wystąpi w Krakowie 16 bm. godz. 20 w sali Muzeum Narodowego w Sukiennicach z jedynym koncertem, z którego dochód przeznaczyła na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie i Związek Młodych Polek.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Otchłań grozy“ (Henry Hunter) i „Królowa tańca“ (Powell)
APOLLO: „Jedna na milion“ (Sonia Henie).
ATLANTIC: „Zapomniana symfonia“ (Jean Hersholt) i „Cissy“ (Grace Moore)
BAGATELA: „Oczy czarne“ (Simone Simon i Harry Baur) oraz rewia pt: „Rozkosze wiosny“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały Buntownik“ (Shirley
MUZEUM: „Nasze Słoneczko“ (Shirley Temple)
PROMIEŃ: „Dyplomatyczna żona“ (Jadwiga Kenda i Żabczyński)
STELLA: „Papa się żeni“ (Brodniewicz i Fertn
SZTUKA: „Piętro wyżej“ (Eugeniusz Bodo)
UCIECHA: „Zielony Sygnał“ (Errol Flynn)
WANDA: „Dama Kameliowa“ (Greta Garbo)

MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE W NICEI, rozgrywane dorocznie, nie odbędą się w roku bieżącym z powodu nikłej ilości zgłoszeń (równoczesne konkursy na wystawie paryskiej).

MECZ WŁOSKIEJ DRUŻYNY JUVENTUS z Turynu w Nicei został przez partię faszystowską odwołany.

BOKSERZY POLONII WARSZAWSKIEJ pokonali Gwiazdę 9:7 pkt. Makkabi (Warsz.) zremisowała z Geyerem w Łodzi 8:8, Czechowice — CWS 10:6.

BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE na Woli na trasie 4 klm wygrał Wirkus (Warsz.) indywidualnie, a drużynowo Polonia.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI 18 bm.: Cracovia — ŁKS w Krasowie, Warta — Pogoń w Poznaniu, Warszawianka — Amatorski w Warszawie, Ruch — Wisła w Hajdukach.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

SAMOCHODOWE, motocyklowe KURSY Inżyniera Bilaka szkołą wszystkich! Kraków — BASZTOWA 24 Telefon 134-33. 1889k

STENOTYPISTKĘ samodzielną przyjmę. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy i wymagań pod „Odpowiedzialna“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1999k

PANIENKI do dziecka dwuletniego na przedpołudnie poszukuję. Bazar pończoch Długa 17. 1604g

EKSPEDIENTKA branży spożywczej ewent. starszego płatnego praktykanta i ekspedientki branży manufakturowej zdolnej do pomocy przy prowadzeniu ksiąg poszukuje C. Roth, Wisła, (Cieszyńskie). Oferty własnoręcznie pisane, dokładny życiorys możliwie fotografia. 1994k

Posad poszukują

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej obejmie posadę stenotypistki połączonej z kondycją. Oferty Nowy Dziennik pod „Inteligentna“. 1601g

DRZEWIARZ poszukuje jakiejkolwiek pracy — obeznany z manipulacją leśną i tartaczną. Wymagania skromne. Zgłoszenia „8-letnia praktyka“ do Adm. Nowego Dziennika. 1602g

KWALIFIKOWANA ekspedientka z działu bławatnego z wieloletnią praktyką przyjmie posadę za umiarkowanym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub „Fachowczyni“. 1606g

POSZUKUJĘ posady dozorcy domu za kaucją. — Mam dobre świadectwa. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Pracowity“. 1558g

PIERWSZORZĘDNA krawczyni szyje po domach najnowsze modele. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna“ do Adm. Nowego Dziennika. 1563g

PANIENKA z dwuletnią praktyką szycia, szuka zajęcia u krawcowej lub magazynie. Róża Sobel, — Wieliczka. 1536g

POSZUKUJĘ pracy w jakiejkolwiek fabryce. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Stała płaca“. 1599g

CHEMIK abs. Wyż. Państwowej Szk. Przemysłowej w Krakowie, na utrzymaniu rodzina, chora matka, w bardzo złych warunkach materialnych — zwraca się gorącą prośbą do PP. Przemysłowców lub PP. Kupców o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Skromne warunki A.“ 1507g

Nauka i wychowanie

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1351g

Lokale

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie. Plac Dominikański 4/1.

SAMODZIELNA krawcowa z długoletnią praktyką wiedeńską szuka posady w Katowicach lub spółki. — Zgłoszenia pod „Wiedeńka“ do Adm. Nowego Dziennika 1568g

DAM zł. 500.— za wyrobienie mi posady biurowej, lub zastępstwa poważnej fabryki czekolady. Zgłoszenia pod „Zł. 500.—“ do Adm. Nowego Dziennika. 1573g

ZDOLNY rutynowany zastępca dobrymi referencjami poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Sumienny“ 1534g

FREBLANKA i nauczycielka hebrajskiego z dwuletnią praktyką szuka posady. Nowy Dziennik sub: „Natychmiast“. 1554g

DWUPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, mezanin, Starowiślna 43, wolne. Telefon 146.29. 1998k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfort wolne Asnyka 7 oraz Biskupia 3. Dozorca. 1603g

4 POKOJE z kuchnią komfort słoneczne II. p. Starowiślna 64 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 1612g

300 ZŁ. dam za wyszukanie stałej posady inkasenta, magazyniera lub zastępstwa. Oferty pod „Zaufany“ Adm. Nowego Dziennika. 1613g

PIERWSZORZĘDNY krojczy i modelista kostiumów i płaszczy damskich kwalifikowana siła w szyciu po szukuje dobrej posady w składzie konfekcji lub w salonie. Zgłoszenia „O. L.“ do Adm. Nowego Dziennika. 1902k

STARSZE małżeństwo poszukuje pokoju półkomfortowego ewentualnie bez mebli. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Dziel. VIII“. 1607g

MIESZKANIE 2-pokojowe kuchnia, przynależności, na parterze, ul. Zyblikiewicza 17, od 1 maja do wynajęcia. Wiadomość: Sarego 4, m. 2, telefon 105.20. 1609g



„Co pani śpiewa?“
„O cichej miłości“.
„Więc czemu pani tak krzyczy?“

Różne

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu. KOZŁOWSKI, Telefon 148-62, Sarego 14. 1905k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 1558k

Matrymonialne

LWOWIANIN, powiadają, że przystojny, silny brunet, lat 28, średni wzrost, kupiec bardzo dobrej branży, średnie wykształcenie ogólne i handlowe - kupieckie, język angielski, niemiecki, hebrajski, poszukuje posażnej Krakowianki, sympatycznej do lat 25. Cel matrymonialny. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Życie“, Kraków, Skrytka pocztowa 253. 1997k

Interesy handlowe

KAPITAŁEM, współpracą przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa, najchętniej budowlanego. Obejmę poważne przedstawicielstwo, posadę, pośrednictwo wynagrodzę. Przyjmę administrację domów. Zgłoszenia: „Inżynier“ do Adm. Nowego Dziennika. 1600g

Kupno

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski, Wąska 12. tel. 147-19. 1186g

NOSZONĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

KUPIĘ okazyjnie dywan perski. Zgłoszenia telefon 129-57. 1611g

Sprzedaż

OKAZYJNIE kilka JADALŃ i SYPIALŃ nowoczesnych WYSPRZEDAJE fabryka mebli „STYL“ — Kraków, — WISLNA 8. Uwaga na adres! 1477k

ZA niską cenę piękną bieliznę fabryka „Paw“ — Kraków, Floriańska 4. 1850k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Igna cy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 897k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

SUBLOKATOR



„Panie Muzykalski, cóż to za szmery w pańskim pokoju?“
„Gram na skrzypcach, moja pani“.
„A ja myślałam, że majstruje pan piłą przy moim łóżku“.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.